Nr. 255 Czwartek, 8 Listopada 1883. Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Tygodnik naukowy i literacki dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość przybył dnia 6 b. m. rano z Gödöllö do Wiednia.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Józefa Głuca w Ochotnicy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ochotnicy; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Hajworonce, Alojzego Witoszyńskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Smorzu, Jerzego Michajłeczkę, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, tudzież nauczycielkę Julię Łomińską w Strzelczyskach, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Strzelczyskach a nauczycielkę Anielę Porębską w Zakliczynie, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Zakliczynie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 listopada.

Po raz pierwszy w tym roku otwarcie trybunałów po feryach sądowych w niejednolity sposób obchodzone było we Francyi. Uroczystości tej odmówił rząd blasku otoczenia wojskowego, a minister sprawiedliwości rozesłał cyrkularz, pozwalający sądom wyższej instancyj orzec i postanowić o zniesieniu lub utrzymaniu mszy Świętego Ducha, którą, jak wiadomo, rozpoczynała się od najdawniejszych czasów doroczna instalacya i działalność sądów. Nie ulega wątpliwości, że tak jedno jak drugie rozporządzenie wywołało bardzo przykre wrażenie w kraju, który pomimo pozornego lekceważenia form, jest w gruncie mocno przywiązany do zwyczajów tradycyonalnych i obrzędów religijnych. Ministrowie, którzy niedawno bronili przed Izbami ostatniej uchwały o reorganizacyi sądownictwa, zapewniali niejednokrotnie, że nie mają zamiaru w czemkolwiekbądź ubliżyć jego powadze; twierdzili, że pragną tylko usunąć z szeregów magistratury francuskiej tych, którzy ulegają wpływom ducha stronniczego, oraz zmniejszyć personal sądowy. Zapewniali członków obu Izb, a zatem i kraj cały, że wysoka instytucya, pomimo dzieła reorganizacyi, pozostanie niewzruszoną, że nic się w niej nie zmieni, że sądy i trybunały nie stracą swego podniosłego charakteru, będą tylko zmniejszone o pewną liczbę sędziów i radców. Pierwszym skutkiem tych przyrzeczeń było cofnięcie honorów wojskowych, jakiemi otoczone bywało sądownictwo w uroczysty dzień powrotu do swoich zajęć po feryach. Rozporządzenie to — może w gruncie rzeczy małoznaczące w innych czasach i w innych okolicznościach—wobec instytucyi jednak, której wpływ i powaga, bądź co bądź zachwiane zostały przez ostatnią reorganizacyjną uchwałę, musiało wywołać bardzo przykre wrażenie, nigdzie zaś tem tyle, co w dzisiejszej Francyi, gdzie sprawiedliwość nie potrzebuje gotowości siły materyalnej do spełnienia swych wyroków, a masy tylko w uwidocznionej uroczyście czci, oddawanej przez wojsko sądownictwu, dostrzedz mogą tę gotowość.

Równocześnie niemal z cofnięciem honorów wojskowych dla ceremonii otwarcia sądów, minister sprawiedliwości wezwał sąd kasacyjny i dwadzieścia siedm sądów apelacyjnych we Francyi, ażeby orzekły o utrzymaniu lub zniesieniu mszy św. Ducha. Nie potrzebujemy chyba zwracać uwagi naszych czytelników, o ile innowacya podobna stała się groźniejszą dla powagi i wpływu sądownictwa, o ile boleśniejszem echem odbiła się w całym kraju. Instytucya, choćby tyle co sądownictwo, potrzebująca uroku wobec mas, w razie ostatecznym obejść się jeszcze może bez odgłosu trąb i bębnów, oraz szczęku prezentowanej broni, zagrożoną być musi jednakże w swoim bycie podstawowym, jeżeli władza wykonawcza sama zasiewa w jej łonie ziarna niezgody i rozterki. Dziwnem jest doprawdy, iż sfery rządowe we Francyi nie chciały zrozumieć, jak wielce niebezpieczną i drażliwą rzeczą jest kazać członkom sądów radzić i orzekać w sprawie, w której z natury rzeczy zatarg wybuchnąć musi; stają w niej bowiem do walki, wrogo dla siebie usposobione przekonania osobiste, namiętności polityczne, wiara i sumienie. A tak łatwo można było ominąć tę kwestyę. Zwyczaj istniał, przyjęty przez wszystkich, uważano go powszechnie za część składową niewzruszonego regulaminu; nie wywoływał żadnej protestacyi; nikt w kraju ani w Izbach przeciw niemu nie przemawiał. Czyż nie lepiej było pozostawić go w spokoju, aniżeli wywoływać drażliwą dyskusyę i narazić się na to, że sąd kasacyjny i sąd apelacyjny paryzki— oraz wiele innych—zawyrokowały utrzymanie tradycyonalnego zwyczaju, a sądy w Angers i w Aix oświadczyły się w duchu przeciwnym. Wobec zarzutów, jakie wywołują tak sprzeczne uchwały w rozmaitych obozach, gdzież niewzruszona powaga sądów? Przeprowadzając uchwałę o reorganizacyi sądowej, ministrowie przedstawiali się jako obrońcy jednolitości i zgody w rodzinie sądowniczej, a oto sami ostatniem rozporządzeniem swojem zaprowadzają w niej rozstrój. Rozpoczęta walka powtarzać się będzie co rok. Najumiarkowańsi ludzie powstrzymać jej nie zdołają; sądy podzielą się na szanującą tradycye prawicę i lewicę bezwyznaniową, a szarpiąc się wzajemnie w tej walce, stracić muszą znaczenie, jakiem się dotąd cieszyły we Francyi.

Sprawy sejmowe.

Mowa p. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego

na 21 posiedzeniu Sejmu dnia 17 października podczas gen. dyskusyi nad zmianą ustawy o zakładaniu i utrzymaniu szkół ludowych.

Kiedy po raz pierwszy udzielono Galicyi swobodę — kiedy po raz pierwszy po latach tylu jedna z dzielnic dawnej Rzeczypospolitej mogła się rozwijać w sposób narodowy, swojski i swobodny zarazem, wtedy marzyliśmy o tem, że w krótkim czasie dokażemy cudów prawdziwych, że do lat kilku przeistoczymy wszystko za pomocą autonomicznego życia i rodzimego szkolnictwa, że wnet bogactwo zajmie miejsce zadawnionej nędzy, a powszechna oświata zastąpi odwieczną ciemnotę, ciążącą nad ludem. Byliśmy optymistami i jak wszyscy optymiści, byliśmy nadzwyczaj wymagającymi. To też niebawem nastąpiło powszechne rozczarowanie; po epoce różowych nadziei, nastał czas kwaśnej krytyki, cierpkich wymówek i poniekąd zwątpienia. Nie widzimy, nie chcemy widzieć wielostronnego postępu na każdem polu, dokonanego w ostatnich latach kilkunastu, a przypatrujemy się tylko z pewnem chorobliwem zamiłowaniem, tak prawdziwym jakoteż urojonym niedostatkom społeczeństwa naszego. Doświadczenie nas nauczyło, że niejedna instytucya, stworzona w pierwszej chwili na podstawie teoretycznej tylko wiedzy, jest niedostateczną; powinniśmy tedy przystępować do naprawy stopniowej wadliwych szczegółów naszych instytucyj. Niestety, przeważa u nas inne usposobienie. Starsi i spokojniejsi zaniechali dal-

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

XXIII.

Teatr, i teatr, i nie ma końca. Tania lektura. Słówko do wydawców. Co lud czyta?

Potrzeba dłuższy czas żyć na wsi i odwyknąć od zabaw miejskich, ażeby zrozumieć, jak dalece niejednego czytelnika gazet gniewać może to, że rubryka spraw teatralnych zajmuje w nich tyle miejsca. Swoją drogą i w mieście mało kto ją czyta, oprócz artystów, recenzentów, i autorów dramatycznych, rzeczywistych lub dorastających, a to są właśnie ludzie, którzy z zasady, czy z braku potrzeby, nie prenumerują nigdy żadnego pisma. Prawdziwy konsument nowin niecierpliwi się, gdy zamiast zwykłej swojej sprawy, znajdzie w dzienniku doniesienie, jak grała w pewnej nieznanej mu roli, lub jakich usterek dopuściła się jakaś artystka, której nigdy nie widział i widzieć nie będzie; albo gdy mu powtórzą poraz setny, że p. X grał „ze zwykłem mistrzowstwem“, a p. Y, wprawdzie nie dorósł do odpowiedniej wysokości, ale jednakowoż popsuł rolę tylko o tyle, o ile koniecznie musiał. Nawet wprawnem i kompetentnem piórem pisane rozbiory nowych sztuk itd. szczupłe tylko mają grono zwolenników. Być może, że gdzieindziej rzeczy mają się inaczej — faktem jest, że cała bez wyjątku prasa europejska i amerykańska poświęca teatrowi nierównie więcej uwagi, niż on zasługuje. Pospieszam z zapewnieniem, że umiem na pamięć wszystko, co powiedziano lub napisano o cywilizującem itd. posłannictwie sceny. Śmiem jedynie twierdzić, że na palcach jednej ręki policzyć można instytucye teatralne, które naprawdę służą i służyć chcą temu posłannictwu, a żadnemu innemu. Instytucye te wszakże żyją subwencyami z funduszów publicznych, i wpływ ich ograniczony jest do pewnego zamkniętego grona widzów, które się rzadko tylko odnawia. Inne znowu domy widowisk, zwłaszcza u narodów, których rozwój z różnych powodów upośledzony jest albo spóźniony, pielęgnują przynajmniej jako tako język ojczysty. Ogromna natomiast większość scen, nietylko nie służy kultowi wyższego i największego piękna, ale nawet nie uczy dobrych manier, a przyczynia się do skażenia i skoszlawienia języka, i do zepsucia tego nawet dobrego smaku, z którym się człowiek rodzi. Większość ta działa zgubnie i na owe wyjątki, które przytoczyłem, tak, iż sceny niby „narodowe“ i mające być świątyniami wszystkiego, co wzniosłe i piękne, dla ludności o patryarchalnie prostych obyczajach i niewyrafinowanych zachciankach, wystawiają niejedno, co jest tylko wybrykiem, przeznaczonym dla przesyconych żołądków i chorobliwie podrażnionych podniebień jakiego nowoczesnego Babilonu. Z tych wszystkich powodów zgadzam się zupełnie z wiejskim czytelnikiem gazet i niechaj mi będzie wolno pogniewać się trochę z nim razem, że tyle musimy czytać o teatrze, i że nawet *kablogramy* z za Atlantyku w tej chwili nie umieją donieść nic ciekawszego, jak np. to, że p. Irwing i panna Terry z Londynu, przyjmowani są z entuzyazmem w Zjednoczonych Stanach. Albo to, że najnowszą reklamą dla Sary Bernhardt jest sztuka, napisana przez jej 18 czy 20-letniego syna, w której ona ma wystąpić! Wyobrażam sobie, co może napisać 20-letni młodzieniec, który nigdy nic nie widział, oprócz świata zakulisowego! Szkoda, że nie mamy połączenia telefonowego z Paryżem; skorzystałbym z tego wynalazku, ażeby wygwizdać z bezpiecznej odległości panią Sarę i jej synka. Anglikom przebaczam, bo ich ekstrawagancye przynajmniej nie są dla nas tak zaraźliwemi i nie dostają się do Lwowa — a zresztą między p. Irvingiem i panną Terry i ich repertoarem, a p. Sarą i jej ulubionemi rolami, różnica jest ogromna.

Zważmy przytem, że teatr, gdyby miał być szkołą, byłby najdroższą w świecie. Jako rozrywka, używana od czasu do czasu, jest on nieprzystępnym dla tych, którzyby go najbardziej potrzebowali. Już z tego powodu dobry wpływ jego musi być minimalny. W istocie uważam we Lwowie od 28 lat tyle pożytku z teatru: Do r. 1873 wszyscy paupry, wszystkie szwaczki et caet. śpiewają: *Leicht und veränderlich sind alle Frauen*, jakoteż: *O theure Mutter, du sollst nicht sterben*, i nakoniec: *Auf dem Berge Ida standen* i t. d. Od tej daty, śpiewają: „Kobieta zmienną jest;“ „Rachelo, kiedy Pan;“ „W lasku Ida trzy boginie;“ „Ach, proszę spojrzeć tu i tam“ i t. d. — a wszystko to oczywiście z drugiej ręki, i z należytem przekręceniem tekstu i melodyi. Ani jedna wielka myśl, ani jedno piękne uczucie, ani jeden czyn szlachetny z całego skarbca literatury dramatycznej nie dotarły do „ludu“, nie wpoiły się w jego wyobrażenia. *Censeo igitur*, że do zbytku zajmujemy się teatrem.

Tanią może być tylko lektura, i mamy już nawet i polską tanią lekturę, ale pożal się Boże, jaką! Są spekulanci, którym się to opłaca kazać tłómaczyć „okropnościowe“ romansidła, sypiące się w Niemczech jak z rękawa po każdej wielkiej zbrodni, katastrofie i t. d. i rozprzedawać je zeszytami. Czy nie opłaciłoby im się jeszcze lepiej, wydawać takie powieści tłómaczone, co do których prawo autorskie już zgasło, a któreby i rozumny człowiek kupił? Weźmy np. Waltera Scotta. Polskie przekłady jego arcydzieł nie istnieją od dawna w handlu księgarskim; a Walter Scott przecież zawsze będzie poczytnym. Tak samo Fenimore Cooper, W. Irving, Bulwer — tak samo stary Dumas, tak samo Zschokke; a wszystko to strawa, jeżeli już nie pożyteczna, to przynajmniej nieszkodliwa.

W ogóle w kierunku przekładów z obcych literatur jest u nas wiele, niemal wszystko, do zrobienia. Wydawnictwa, jakie mamy, za wiele uwagi zwracają na nowości, a za mało pamiętają o dawniejszych a doskonałych rzeczach. Przytem, przekłady jakie mamy, nazwać można karygodnie haniebnemi. A przecież, możnaby, biorąc miarę z wydawnictw *Mrówki*, dać n. p. tomik Dumasa za 20 cnt. Twierdzę, że z szeregu jego powieści, chronologicznie ułożonego, od „La dame deMonsoreau“ aż do „La comtesse de Charny“, można nauczyć się znacznej części historyi francuskiej i powszechnej. Zapewne, że lepiej jest uczyć jej się z „Pütza“, ale mnie chodzi o takich ludzi, którzy nigdy do Pütza nie zaglądną. I zapewne także, najpiękniej byłoby wydawać rzeczy swojskie, oryginalne, ale najpierw, póki żyje autor lub póki spadkobiercy jego mają prawo do honoraryum, książka nie może być tanią — a powtóre, im nowsze są nasze powieści, tem mniej kwalifikują się do takiego rozpowszechnienia, o jakiem ja marzę: do przedpokoju, do zagrody przedmieszczanina, do chaty ekonoma, leśniczego, budnika kolei żelaznej i t. d. Do tego nadają się powieści z czasów, kiedy nie analizowano jeszcze tak szczegółowo, jak dzisiaj, chorób i wrzodów moralnych i materyalnych społeczeństwa i składających je indywiduów — z czasów, kiedy opowiadano, ażeby opowiadać. Mam ogromny respekt dla

szej walki, złożyli ręce i mówiąc zbyt często, że wszystko, coby się tylko dało zrobić, ostatecznie nic niewarte, popadli w pewien polityczny kwietyzm, podobny niekiedy do snu trapionego marami nieistotnych strachów. Wielu młodszych lub zapaleńszych, bez względu na to, czy twierdzą o sobie, że są konserwatystami, albo postępowcami, — chce zwalić wszystko, co dotąd postawiono, i zacząć robotę na nowo, nie pomnąc, że się tem narażą na nowe eksperymenta, że z pewnością udaremnią to dobre, które już spełniono, a że nie mogą wiedzieć, czy budując znów na teoretycznej tylko podstawie, nie popełnią błędów gorszych jak te, które dotychczasowym instytucyom wytykają.

Szkolnictwo oczywiście nie uszło doli innych instytucyj krajowych. Minęły czasy powszechnego dla szkół zapału, zawiodły mnogie nadzieje, nastąpiła doba krytyki i zniechęcenia, i tak jak na innych polach życia publicznego, tak i tu jedni ze zniechęceniem machną ręką, gdy przyjdzie z nimi mówić o szkołach, drudzy chcieliby zburzyć wszystko, co dotąd zrobiono i zorganizować szkolnictwo zupełnie nowe.

Tak jednak źle nie jest, jak nam się wydaje. Czy to spojrzymy na ludowe tylko szkolnictwo, czy potoczymy wzrokiem na dalsze i szersze pole ogólnej oświaty narodowej, potrzeba tylko przypomnieć sobie, jak rzeczy stały temu lat 20, aby się wyleczyć z pessymizmu nad miarę kwaśnego. Szkół ludowych nie było prawie w większej części naszego kraju, a gdzie były, stały pustką. Doprawdy, że często było to szczęściem, iż pustką stały; uczęszczano tylko pilnie do jednych chajderów i innych szkół podobnych, które *dzieliły* a nie *łączyły* rozmaite wyznania i stany, które powstały w ciągu wieków pośród naszego różnorodnego społeczeństwa. W rządowej szkole dzieci traciły największą część czasu swego na gramatyce języka, którego nigdy rozumieć nie miały. Dziewczęta z klas średnich nie mogły znaleźć instytucyi, w którejby otrzymały ogólniejsze wykształcenie, a zakonne wychowanie, przeznaczone dla panien zamożniejszego domu, było zgoła cudzoziemskie i jednostronne. Chłopiec w szkole średniej kaził sobie język, nałamując myśl swoją do form obcej mowy; na uniwersytetach żyła mdłem tylko życiem niemiecka nauka, przesadzona gwałtem w obce strony, uczeni nasi musieli pracować w stosunkach najtwardszych i najbardziej nienaturalnych, pracując po prywatnych domach na chleb powszedni, a zaiste hartowną duszę miał pisarz polski, który wśród istniejących wówczas w Galicyi okoliczności nie dał z pismem po polsku za wygrane. O sztuce rodzinnej można prawie powiedzieć, że zgoła o niej słychu nie było. Sądzę, że nie potrzebuję przeciwstawić temu obrazowi obrazu dzisiejszych naszych stosunków. Kiedy przypomniałem dawniejsze czasy, każdy ze słuchaczów sam sobie dopowiadał, że dziś jest inaczej i lepiej, a ja spełniłem obowiązek, który dziśby należało spełniać niejednokrotnie, aby zwalczyć pesymizm, który opanował wielu. Myślmy tylko częściej o tem, co bywało u nas temu lat 20 albo 30, a każdy z nas będzie wiedział na pewne, że dobrze jest, kiedy choć w jednej dzielnicy polskiej istnieją narodowe obywatelskie swobody, i że użyteczniej żyje ten, kto pracuje w kraju wolnym, niż ten, co założywszy ręce, narzeka tylko i krytykuje. Nie idzie jednak zatem, abym mniemał, że wszystko w szkolnictwie jest jak się należy. I owszem wiele w niem niedostatków, dużo błędów i wcale nasza praca około szkolnictwa nieukończona a nie w jednej mierze, musimy nawet zmienić kierunek dotychczasowej pracy, poznawszy, że ten kierunek błędny. Z dniem dzisiejszym da Bóg wstąpimy na drogę tej koniecznej poprawy! Nie będę dziś podnosił tego, co nas posłów sejmowych może najbardziej razi w całem szkolnictwie krajowem. Za parę dni usłyszymy sprawozdanie o tem, jaki nieuleczony niczem nieład istnieje niestety dotąd w administracyi naszego funduszu szkolnego, a w jak najbliższym czasie musi Sejm przystąpić do pracy ustawodawczej, którаby umożliwiła i zapewniła poprawę tego gospodarstwa. Społeczeństwo nie powinno grosza żałować na szkoły, a powinno się tak urządzić, aby żaden pieniądz nie szedł marnie, czy to na szkoły, czy to na jakikolwiek inny cel publiczny.

Dzisiaj jednak nie o tem mowa, jak ma być fundusz szkolny administrowany; dziś mowa o tem, jak powinny być szkoły urządzone, muszę się tedy trzymać przedmiotu dzisiejszego. A każdy mi przyzna, że rzecz o którą chodzi, jest największej wagi, i że jak najspieszniejsze jej załatwienie jest ze wszech miar konieczne.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KORESPONDENCYE

Berlin, 5 listopada.

□ Doczekaliśmy się wreszcie dalszego ciągu wywodów *Kreuz Ztg.* o stosunkach szkolnych w księstwie Poznańskiem. Przyznam się, że w pierwszej chwili zgorszony byłem bezwzględnością wystąpienia organu, którego zwolennicy często zmuszeni są szukać poparcia parlamentarnych przedstawicieli ludności polskiej. Współpracownik *Kreuz Ztg.* narzeka na to, że w szkole ludowej dzieci sześcioletnie, niemające żadnego wyobrażenia o niemieckim języku, z początku pobierają naukę w języku ojczystym; żąda, aby nauczyciele wyłącznie w szkole używali niemieckiego języka, a w wyższych oddziałach dopiero uczyli polskiego czytania i pisania; jedyny wyjątek ma stanowić podług *Kreuz Ztg.* nauka religii, która wszędzie powinna być wykładaną w języku ojczystym. Nie wiem, czy gorliwy autor artykułów nie jest dostatecznie obeznany z rządowemi przepisami szkolnemi, czy też zamyśla oskarżyć nauczycieli polskich, że nie stosują się do przepisów władzy szkolnej. Od dziesięciu bowiem lat wykłada się w Poznańskiem wszystko w języku niemieckim, a polskiego języka używać mają nauczyciele wyjątkowo wtenczas jedynie, gdy dzieci najmłodsze wcale nie rozumieją wykładu; przepisy rządowe stanowią wyjątek tylko dla religii. Wiadomo wam, że posłowie polscy napróżno domagali się jeszcze w tym roku w sejmie, aby język ojczysty znowu podniesionym został do godności wykładowego języka; również wam wiadomo, że regencya poznańska nawet religię kazała wykładać po niemiecku — który to krok cofnąć musiała w skutek rozkazu ministeryalnego. Trudno przypuścić, aby autor tych przepisów nie znał, wygląda to zatem, jakby chciał oskarżać nauczycieli o niewykonywanie ich, a to bezpośrednio przed rewizyą radcy ministeryalnego dra Essera. Zobaczymy wkrótce, czy podniesiony zarzut jest słuszny i jaki osiągnie skutek. Na dowód, jak nieznaczna część dzieci polskich umie po niemiecku, przytacza *Kreuz Ztg.* że według wykazów rządowych, z liczby blisko pół miliona dzieci polskich, odwiedzających szkoły ludowe, tylko 30.000 zna język niemiecki. *Kreuz Ztg* zamiast ubolewać nad tem, że dzieci wyszedłszy ze szkoły ludowej, wkrótce tracą z pamięci drobny zasób wyrażeń niemieckich, w szkole wyuczonych, powinna raczej przyznać, że system obecny nie odpowiada wymaganiom umiejętnej pedagogiki.

Z zadowoleniem wyczytaliśmy natomiast w tychże artykułach żądanie, by władza szkolna na zawsze odstąpiła od dawniej wytkniętego celu, aby nawet religia wykładaną była po niemiecku. *Kreuz Ztg.* podnosi, że system ten, obecnie tylko prowizorycznie zmieniony, w wysoki sposób drażni ludność polską i wyradza w niej przekonanie jakoby życie religijne napotykało w praktyce na rozmyślnie stawiane trudności. Słuszny ten powód do niezadowolenia chce autor usunąć zupełnie, a w tym celu żąda, aby dzieci uczyły się religii wyłącznie w języku ojczystym, chociażby znały nawet język niemiecki. Na dowód, że wymaganie to politycznie jest mądrem, przytacza dawne stosunki w Szlezwiku, gdzie Duńczycy niezadowolenie z ludności niemieckiej przeważnie wywołali tem, że dzieci niemieckie w duńskim języku uczyły się katechizmu. Dalej żąda *Kreuz Ztg*, aby wykład religii w zupełności powierzony został duchowieństwu, podczas kiedy teraz kapłani nasi wszędzie zupełnie są wykluczeni ze szkoły, z wyjątkiem kilku proboszczów. Z przyjemnością zaznaczamy te ustępy, jakkolwiek autorowi nie o istotę rzeczy lecz jedynie o to chodzi, aby usunąć ważny powód do niezadowolenia; wiadomo mu bowiem, jak znaczny wpływ duchowieństwo nasze posiada, chociaż wstęp do szkoły jest mu wzbroniony. Nie rozumiemy za to narzekań *Kreuz Ztg.*, na to, że seminarya zdają się być polskiemi zakładami nie zaś siedliskami niemieckiego życia umysłowego. Narzekanie to jest niepojęte, gdyż wszystkie wykłady w seminaryach odbywają się wyłącznie po niemiecku. Wspomniałem już o tem, jak ważnem jest wystąpienie *Kreuz Ztg.* ze względu na stanowisko tegoż organu. Sprawa sama będzie z pewnością w sejmie znowu poruszoną; tymczasem jak się dowiedziałem, głos poważny w *Germanii* odpowie współpracownikowi organu zachowawczego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Artylerya niemiecka)

Kwestya powiększenia artyleryi niemieckiej, która tak żywo zajmowała umysły już w toku ostatniej sessyi parlamentarnej, jest od dni kilku znowu przedmiotem ogólnej dyskusyi. Jak wiadomo, dawniejszy minister wojny, generał Kameke, oświadczył w komisyi wojskowej, że zarząd wojenny nie zamierza powiększyć artyleryi. Wówczas jednak było rzeczą wiadomą, że zdania w tej mierze kół wojskowych są podzielone; jeśli zaś już dzisiaj donoszą niektóre dzienniki, że zamierzonem jest wniesienie do parlamentu przedłożenia o powiększeniu artyleryi, a z pewnej strony nawet zapewniają, że odnośny projekt został już wypracowany w ministerstwie wojny, to na razie, zdaniem *National Zeitung*, jest to tylko pewną wskazówką, iż zwolennicy powiększenia artyleryi poczynają brać przewagę nad tymi, którzy byli przeciwni takiemu zarządzeniu. Za powiększeniem artyleryi przemawiają przedewszystkiem dzienniki, zostające w stosunkach z kołami rządowemi, a jeden z nich, wskazując na wrzekomą przewagę artyleryi francuskiej, tak pisze: „Nie system dział najlepszy i nie liczba ich, wystarczająca na każdy wypadek, tworzy artyleryę. Ta skomplikowana broń potrzebuje szczególniejszej pieczołowitości i dłuższej szkoły, w przeciwnym razie nie może mieć wielkiego znaczenia. Pod względem doskonałości, francuskie działo 90 mm. nie wiele ustępuje niemieckiemu, a niemiecki zarząd wojenny nie zakładał rąk, owszem poczynił wszystko, aby przewyższyć doskonałością artyleryę francuską. Artylerya niemiecka ustępuje jednak francuskiej pod względem koni i liczby artylerzystów, a gdybyśmy dzisiaj mogli „zadekretować“ równą francuskiej liczbę dział polowych, upłynęłoby niezawodnie lat kilka, zanim znalazłaby się dostateczna ilość artylerzystów. My jednak nie możemy załatwiać takich rzeczy drogą dekretów, musimy czekać na uchwały ciał parlamentarnych; nikt jednak nie może żądać, aby minister wojny brał dłużej na siebie odpowiedzialność za stan rzeczy, który stawia armię niemiecką w niekorzystnem obok armii francuskiej położeniu. Przewaga artyleryi francuskiej nad niemiecką jest notoryczną; Francuzi przewyższają nas znacznie pod względem wyćwiczonego personalu artylerzyskiego i wzorowej organizacyi, i z tego też powodu ministerstwo wojny nie może dłużej zwlekać z zarządzeniem odpowiednich środków, w celu pokrycia widocznych braków“.

(Zmiany w gabinecie petersburskim).

W doniesieniach z Petersburga, pisze *Pol. Corr.*, w jednym z najświeższych numerów, była także wzmianka o prawdopodobnem ustąpieniu obecnie lub nieco później ministrów wojny i finansów. Otóż korespondent wasz może pogłoskę tę potwierdzić o tyle, że w istocie w rossyjskich kołach administracyjnych była w samej rzeczy mowa o pomienionej zmianie w niedalekiej przyszłości. Mówią tutaj, że hr. Milutyn nie chciał przyjąć ofiarowanej mu ponownie teki ministra wojny, wymawiając się trudnościami w kierownictwie spraw wojskowych, wobec dzisiejszej dezorganizacyi w armii. Utrzymują, równie, że dotychczas na wypadek usunięcia się ministra wojny Wannowskiego, nie ma jeszcze stanowczej decyzyi co do jego następcy. Co do ministra finansów p. Bunge, to ustąpienie jego zdaje się być więcej niż prawdopodobnem, ponieważ w przeprowadzeniu praktycznem swych teoryj, z których był znany i dla których powołany został, nie okazał odpowiednich zdolności. Wątpić natomiast można, aby stanowisko po Bungem zamierzano powierzyć p. Łamańskiemu, który jest wprawdzie w sprawach finansowych nader biegłym i zdolnym, ale zbyt skompromitowanym zarazem w przeszłości, jako były dyrektor banku rossyjskiego. Obawianoby się, ażeby z powierzeniem mu teki finansów nie wprowadził do swego departamentu systemu spekulacyj i ażiotażu i żeby zamiast dzisiejszej nieruchomości w finansach rossyskich, nie naraził ich znowu na zbyteczne hazardy. Prawdopodobniejszemi zatem są kandydatury do teki finansów, kontrolora państwowego Solskiego i pomocnika ministra finansów M. Nikołajewa.

(Sprawy rossyjsko-bułgarskie.)

Korespondent petersburski *Politische Corresp.* pisze pod d. 2 b. m:

„W kwestyi bułgarskiej nie mamy do zanotowania żadnego nowego wypadku, zaznaczyć jednak możemy, że sprawa ta zbliża się do pokojowego i zadawalającego rozwiązania. W chwili, w której pismo to przybędzie do Wiednia, znajdować się będzie prawdopodobnie pułkownik Kaulbars w drodze do Sofii, gdzie go czeka zadanie doprowadzić do skutku porozumienie przy pomocy rządu ks. Aleksandra. W stosunku księcia do Rossyi objawia się wybitna dążność do zbliżenia, książę bowiem uznał niestosowność kilku swoich kroków, przedsięwziętych od chwili zmiany konstytucyi, a które z pewnością bardziej dotknęły cara rossyjskiego, niż sama zmiana systemu rządowego.

Prowizoryczne objęcie kierownictwa w ministeryum wojny przez pułkownika Kotelnikowa nie jest ani tutaj, ani też w Sofii poczytywane za akt politycznej doniosłości. Bądź co bądź jednak, fakt ten uważać można jako objaw dążności do naprawienia błędów, których się dopuścili poprzednicy pułkownika na tem stanowisku, jako stan przejściowy do mianowania ustalonego ministeryum, a wreszcie jako torowanie drogi do normalnego stanu rzeczy w Bułgaryi, którego sobie życzą oficerowie rossyjscy.

Co do p. Bałabanowa podnieść można, że rokowania jego z tutejszemi sferami decydującemi, mają wszelkie widoki powodzenia. Car przyjął go jak najserdeczniej, a w rokowaniach, które się obecnie toczą pomiędzy bułgarskim mężem stanu a decydującemi osobistościami w ministeryum spraw zagranicznych, istnieje bezwarunkowe porozumienie. Mylonoby się jednak, sądząc o toku rokowań na podstawie wrzekomych rewelacyj, podawanych przez niektóre organa rossyjskie. P. Bałabanow mógł bez wątpienia tu i owdzie rzucić jakieś słówko do dziennikarzy, którzy go zaszczycili swojemi wizytami, ale bezwarunkowo nie wdawał się z niemi w rozmowy natury politycznej, z którychby można wnioskować o rozwoju porozumiewań lub o ich rezultacie.“

(Stosunki niemiecko-rossyjskie).

Politische Corresp. donosi z Petersburga: „Wiele w ostatnich czasach mówiono o ewentualnem ustąpieniu posła niemieckiego w Petersburgu, p. Schweinitza. Otóż faktem jest jedynie to, że dyplomata ten pragnie opuścić Petersburg ze względu na niekorzystny wpływ tutejszego klimatu na zdrowie jego rodziny. Z drugiej zaś strony podnieść należy, że obecność jego na stanowisku, które od wielu lat zajmuje, jest w tej chwili potrzebniejszą, niż kiedykolwiek dawniej.

Pomiędzy Rossyą a Niemcami przyszło w ostatnich czasach do pewnych nieporozumień i starć, z rozmaitych powodów, a między innemi po części w skutek poduszczania kilku szowinistycznych organów Rossyi. Obydwa rządy uznały zgoddie, że przez obopólne szczere zbliżenie należy położyć kres takiemu obrotowi rzeczy, a dążność tę poparła bardzo skutecznie wzorowa postawa Niemiec wobec wypadków w Bułgaryi. Trudno jednak, aby w urzeczywistnieniu tych obustronnych celów mocarstwa sąsiednie mogły się obejść bez pośrednictwa posła, który przez długi czas był tłómaczem dążności i życzeń Niemiec na dworze petersburskim. Nie bez podstawy zatem przypuszczać można, że p. Schweinitz zamiar swój opuszczenia Petersburga odroczy do czasu, w którymby nieobecność jego wywołać mogła mniej nieprzyjemności.“

Ze szowinistyczne wycieczki prasy rossyjskiej wiele się przyczyniają do wywoływania nieuzasadnionych podejrzeń, najlepszym są dowodem nieustannie powtarzające się doniesienia dzienników rossyjskich, o wrzekomych badaniach nadgranicznych, przesiębranych przez oficerów armii niemieckiej. Wspomnieliśmy już o tem we wczorajszym numerze, a *Fremdenblatt* pisze w tymże przedmiocie co następuje: „W Rossyi wietrzą obecnie na każdym kroku szpiegów.

---

autorek współczesnych; ale w celach, o których mówię, przenoszę Hofmanowę. Upadam z adoracyi dla wielkich duchów, wykazujących n. p. jaka to krzywda stała się krzywemu Kubie, że musiał paść owce i moknąć, podczas gdy p. hrabia jechał powozem — ale do czytelni ludowej zamiast ich dzieł, kupiłbym za guldena kilka funtów Bronikowskiego i t. p. Widziałem raz w Wiśniowczyku chatę wójta, w której była podłoga drewniana, i żelazna klamka u drzwi, i okna były do otwierania, i obok obrazów wisiało na ścianie dość duże źwierciadło, a sprzęty były na czerwonawo lakierowane. W chacie tej siedziała córka gospodarza i czytała z zajęciem — *Rozmaitości Gazety Lwowskiej* z r. 1841 i 1842. Z krótkiej rozmowy, jaką z nią miałem, wyniosłem to wrażenie, że n. p. „Małaszka“ nigdyby jej nie była zajęła. Dałem jej jakiś stary romans, nie pamiętam czyj, p. t. „Dwaj Spytkowie“ — rzecz z czasów Władysława Hermana — i jak mi później mówiono, była mi niezmiernie wdzięczną. Szkoda, że nie mogłem jej dać co Bolesławity — ale Bolesławita wówczas jeszcze nie pisał historycznych powieści.

Nim się będzie miało prawo wymagać od ludzi mniej wykształconych, ażeby czytali nauki moralne, umyślnie dla nich wydawane, potrzeba ich w ogóle przyzwyczaić do czytania, a przyzwyczaić ich do tego można jedynie dając im do rąk zajmujące opowiadania. Tak robi „Wydawnictwo“ założone przez ś. p. Młockiego, i byłoby do życzenia, aby i „Macierz“ poszła tą drogą. Co się zaś tyczy spekulantów, wydających romanse zeszytowe, może moja uwaga, trafiając do ich kieszeni, trafi także do ich przekonania.

Jan Lam.

Dzienniki rossyjskie donoszą o poprzebieranych oficerach niemieckich, którzy pod pozorem zakładania cukrowni, zdejmowali plany w okolicy Białegostoku i następnie ulotnili się. *Nowoje Wremia* podaje długi szereg donsień o naruszeniu granicy ze strony pruskiej. Według tego dziennika badali Prusacy zapomocą optycznych instrumentów okolicę Częstochowy. Dnia 1 października patrol kawaleryi pruskiej miał przekroczyć granicę rossyjską, dnia 2 października miano widzieć siedmiu oficerów pruskich na terytoryum rossyjskiem, wreszcie dnia 7 października 20 pruskich żołnierzy miało przekroczyć granicę.

(Orleanie i wniosek Gatineau.)

Podczas, gdy sfery republikańskie we Francyi zajęte są ciągle jeszcze dyskusyą nad dalszym obrotem zainaugurowanej przez gabinet Ferry'ego polityki kolonialnej, we wspaniałym zamku Chantilly ks. Aumale wyprawia uczty i świetne polowania na przyjęcie w. książąt rossyjskich Włodzimierza i Sergiusza, których przybycie dało niejako powód do familijnego zebrania się Orleanów, nie wyłączając najstarszego obecnie przedstawiciela domu francuskiego hr. Paryża, którego małżonka podjęła się nawet roli gospodyni w domu bezżennego stryja. W tym familijnym zjeździe biorą także udział niektórzy członkowie akademii francuskiej i senatorowie, należący do zaufanych domu orleańskiego.

Korespondent paryski *Presse*, pisząc o pobycie rossyjskich książąt w Chantilly, zwraca uwagę, że w tym wypadku nie chodzi prawdopodobnie tylko o wymianę zwykłych grzeczności; książęta rossyjscy w czasie swych podróży do Paryża, obracali się zwykle w kołach republikańskich; obecnie zdaje się jakoby więcej dla Chantilly niż dla Paryża przybyli, co znamionuje poniekąd w jaki sposób zapatrują się obecnie w kołach rossyjskich na stan rzeczy we Francyi. To zebranie się w Chantilly, wobec zbliżających się rozpraw nad wnioskiem Gatineau o wydaleniu książąt krwi, nie zdoła nikogo złudzić swoim pozorem. Polowania, obiady i wieczory bynajmniej nie przeszkadzają obradom i postanowieniom, które mieć mogą doniosłe następstwa. Do postanowień takich dom orleański jest niejako zmuszony wobec groźnego stanowiska, jakie przeciwnicy jego zajęli w Izbie. Mówią, że hrabia Paryża ma zamiar w razie, gdyby Gatineau albo inny deputowany postawił wniosek wydalenia książąt orleańskich z kraju, opuścić Francyę i oczekiwać rezultatu rozpraw w Hiszpanii u ks. Montpensier albo u margrabiego Salamanca. Wniosek Gatineau'a mógłby zresztą tylko w takim razie mieć praktyczny rezultat, gdyby gabinet Ferry'ego chciał się doń przyłączyć. W razie przeciwnym uchwała wydalenia, powzięta przez Izbę, nie miałaby wielkiego znaczenia, gdyż nie ma widoków, by zdołała utrzymać się w senacie. Gdyby jednak gabinet przystąpił do uchwały Izby, to na mocy swej dyskrecyonalnej władzy, mógłby ją przeprowadzić bez sankcyi a nawet wbrew woli senatu, w drodze administracyjnej.

(Opozycya Izby włoskiej).

Izba włoska zbierze się w połowie października na krótką, jak twierdzą, sesyę, gdyż na niej ma być tylko budżet załatwiony, poczem zostanie odroczoną do stycznia. Ministrowie, którzy bawili dotychczas na willegiaturze, powracają w tym tygodniu do Rzymu, w celu przygotowania się do kampanii parlamentarnej. Czy opozycya teraz już przypuści walny atak na pozycyę gabinetu, lub też odroczy go do sesyi następnej, nie jest rzeczą postanowioną. Pomiędzy jej przewódzcami nie przyszło dotychczas do zapowiadanego oddawna porozumienia. Wprawdzie dawni koledzy pp. Depretisa i Manciniego, Baccarini i Zanardelli, porozumieli się z Cairolim i Nicoterą, silna frakcya Crispiego jednak, trzyma się dotychczas na uboczu. Dnia 20 b. m. odbędzie się w Neapolu wielki bankiet opozycyi, na którym p. Cairoli rozwinie program swojego stronnictwa i ma oświadczyć w jego imieniu, że obstaje przy wytkniętym dawniej programie, jednym z głównych punktów którego jest walka przeciw wichrzeniom irredenty.

KRONIKA

— **Odczyt p. Felicyi z Wasilewskich Roberskiej** o „Narcyzie Zmichowskiej", na korzyść towarzystwa oświaty ludowej, odbył się wczoraj w sali ratuszowej wobec licznego audytoryum, złożonego przeważnie z pań. Jasny i zwięzły wykład, pełen zajmujących szczegółów z życia i pism Zmichowskiej, trwał przeszło godzinę i przyjęty został ogólnym a zasłużonym poklaskiem. Zakończenie odczytu zapowiedziała szanowna prelegentka na drugi w tym miesiącu wieczór.

— **Towarzystwo łyżwiarskie** wybrało na sezon bieżący prezesem swoim ponownie p. Zyg. Łaszowskiego, właściciela dóbr, zastępcą dr. Z. Riegera; do wydziału zaś wstąpili pp. Cholewkiewicz, Jarocki, Jachimowski, inżynierowie kolei Karola Ludwika, dalej pp. Komarnicki, Michel, c. k. starosta, Obertyński, dr. Stromenger, dr. Sumper, dr. Till i K. Waniek, kand. notaryalny. Wpisy przyjmuje już od dzisiaj, pod niezmienionemi warunkami, księgarnia F. H. Richtera (Altenberga). Obok sezonowych kart wstępu na lód, wydawane będą także takież karty na krzesła w lożach i na estradę. W szczególności zaś zaprowadzone będą w tym roku, stosownie do objawionego wielokrotnie życzenia, tak zwane „sezonowe asygnaty", obowiązujące przypinaczy łyżew na stawie, do obsługiwania gości, w posiadaniu rzeczonych asygnat będących.

— **A propos „Michałka"**, drukowanego w odcinku *Gazety Lwowskiej*, jeden z naszych czytelników przesyła nam co następuje: „W chwilach wolnych od konsultacyi z chorymi, lub częstych herboryzacyj, które odbywał zwykle tajemniczo, w porze nocnej przy świetle księżyca, lub o brzasku dziennym przed wschodem słońca, głównem jego zajęciem był ogród, który własnoręcznie uprawiał, i wiele w niem ziół do swoich leków pielęgnował. Lubił niemniej zajęcia gospodarskie. Młócił zboże cepem, lub oddawał się zwykłym robotom na gumnie, zakrytem przed wzrokiem ciekawych gęstym i wysokim częstokołem. W czasie żniwa stawał ochotnie z sierpem i kosą; jednak wszystko to czynił w takiej porze i miejscach oddalonych, aby go nie dostrzeżono. Zawsze, jak powiadają bliżej go znający, był ruchliwy i czynny. Może z hygienicznych powodów, bo już to ruch wszystkim swoim pacyentom zalecał jako środek leczniczy."

— **Sprawcę kradzieży** pugilaresu z kwotą 80 zł., w tramwajowym wozie popełnionej, o której donieśliśmy wczoraj, wyśledziła policya w osobie Berla Wolkena, nader sprytnego tutejszego eskamotera kieszonkowego, który w tym zawodzie już i za granicą dał się poznać. Znaleziono przy nim tylko połowę skradzionych pieniędzy; zaś weksle i papiery, oraz notatki, które się w skradzionym pugilaresie znajdowały, wrzucił on do skrzynki pocztowej, by choć w części swą ofiarę pocieszyć. Wolken, golarz z profesyi, oddany został do sądu, z którego się już kilkakrotnie dla braku dowodów zdołał wykręcić. Obecnie jednak już to mu się nie uda, albowiem dowody zebrano dostateczne.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono Mojżeszowi Capunowi z kufra stojącego w szynkowni l. 20, przy ulicy Kaźmierzowskiej, bieliznę i suknie. Sprawców przyaresztowano w osobie Jerzego Schönborna i Petroneli Biedrzyckiej. — Złożono w policyi 6 kluczów na sznureczku i markę opłaconego podatku od psa nr. 1.137. — W ubiegłym tygodniu przedłożono policyi znalezione karty zastawnicze nr. 68.496, 45.219, 15.899, 44.559, zakładu gal. i kredytow. nr. 26.328, 24.973, 20.796, 34.436, 41.603, 43.629 zakładu ogólno-rolniczo-kredytowego i nr. 11.818, 13.248 gal. banku kredytowego.

— **Grób rabina.** Czytamy w *Czernow. Ztg.*: Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, niewyśledzeni dotychczas sprawcy, a według wszelkiego podobieństwa rossyjscy starowiercy izraeliccy, kilkakrotnie już usiłowali odkopać zwłoki zmarłego niedawno i na cmentarzu żydowskim w Sadagórze pochowanego rabina Friedmanna, który słynął jako cudotwórca. Obecnie grób ten jest bardzo ściśle strzeżony.

— **Maurycy August Beniowski**, jak wiadomo, jeden ze znakomitszych awanturników-rycerzy XVIII wieku, znany nietylko w konfederacyi Barskiej, lecz na obu półkulach świata jako znakomity żeglarz i podróżnik, pozostaje zawsze jeszcze niewyjaśnioną, prawie mityczną postacią. Słowacki imieniem jego zatytułował wprawdzie jeden z najznakomitszych swoich utworów, lecz ten, jako dzieło fantazyi poetycznej nic nie ma wspólnego z historyą i biografią, do rzędu których nie da się także zaliczyć książka, wydana u Le Brun'a w Warszawie w roku 1806 p. t. „Historya podróży i osobliwszych zdarzeń sławnego Maurycego Augusta Beniowskiego" etc. z francuskiego tłómaczona, ale tłómaczona bardzo licho bez uwzględnienia nietylko stylu, lecz i gramatyki, a dla niedbałego i błędnego druku utrudniająca czytanie. Dowiadujemy się, że znany czytelnikom naszym utalentowany powieściopisarz Piotr Jaxa Bykowski ukończył nowy przekład z oryginałów francuzkich i angielskich „Pamiętników Beniowskiego," które nieznanemi dotąd szczegółami dopełnił, i że dzieło to, tak ze wszech miar ciekawe i interesujące, oczekuje tylko na wydawcę. Nie wątpimy, że wydawca się znajdzie.

Szczątki ludzi przedhistorycznych. Dziennik *Arena* otrzymał z Werony następujące doniesienie: We wsi Cavagno pod San Pietro i San Briccio budują obecnie małą warownię. Przy kopaniu półszosta metra głębokiego dołu pod fundamenta murów kazamatowych znaleziono tam w tych dniach przeszło 200 szkieletów ludzkich nadzwyczajnych rozmiarów, z których kilka ma nawet po dwa metry długości. Wszystkie leżały w ziemi obok siebie w pewnym porządku, mianowicie w odstępach 40-centimetrowych. Przy nich znajdowały się rozmaite narzędzia i broń z bronzu. Wykopano w tem miejscu także kości i rogi jeleni i wołów, kości psów, kły mamuta, oraz szczękę innego zwierzęcia przedhistorycznego, półtora stopy długości. W niektórych kościach zachował się jeszcze szpik, inne były rozłupane w taki zupełnie sposób, jak te, które znaleziono pod Kiödenmödding w Danii, oraz w osadach nawodnych u wybrzeży naszych jezior.

— **Magnetyzer i medium.** Dzienniki paryskie donoszą, że znany i u nas „magnetyzer" mr. Donato w tych dniach poślubił młodą i powabną Paryżankę, musiał jednak przed ślubem wystawić jej ojcu rewers, że nigdy nie będzie swej żony używał do eksperymentów. Piękne zaś medium pana Donato, mlle Lucile, która była drużką swego mistrza, stanowczo także daje pokój somnambulizmowi i wkrótce wyjść ma za pewnego młodego hrabiego francuzkiego.

— **W pożarze**, który dnia 31 października srożył się w Savannah, oprócz 3.000 bal bawełny spaliło się 300 domków robotniczych. Dziewięć osób utraciło życie w płomieniach. Stratę, pożarem zrządzoną, oceniają na pół miliona dolarów.

— **Podczas wyścigów konnych**, urządzonych w niedzielę przez towarzystwo akrobatów Herzoga w Peszcie, zdarzył się cały szereg nieszczęśliwych wypadków. Najprzód sześciu jeźdźców i dwie amazonki spadły z koni, przyczem kilku z nich ciężko się uszkodziło. Następnie ubogi mężczyzna jakiś, niewiadomego nazwiska, który z trybuny przypatrywał się widowisku, nagle dobył rewolweru i wystrzałem w serce zabił się na miejscu.

— **Zmowa robotników.** Maszyniści włoskiego towarzystwa żeglugi parowej „Florio Rubattino" w Wenecyi, oraz robotnicy podobnego towarzystwa „Compagnia di navigazione generale" w Genui, od kilku dni świątkują, domagając się podwyższenia płacy.

— **Mowa wyborcza.** Dziennik *World* opowiada: W Southamptonie przed kilku dniami przedstawił się niejaki p. Hertford, właściciel dóbr, zgromadzonym wyborcom, jako kandydat do parlamentu. W mowie wyborczej mąż ten rzekł między innemi: „Moi panowie! Nie chcę się chwalić, ale daję panom pewniejszą nierównie rękojmię jako zastępca waszych przekonań i interesów, niż ktokolwiek inny, albowiem ja sam nie mam żadnych politycznych przekonań i dlatego właśnie gotów jestem reprezentować wszystko, co tylko może wam być przyjemnem." Otóż wzór reprezentanta ludu!

— **Wielki pożar** srożył się przez trzy dni ostatnie w Londynie. Zgorzały ogromne składy drzewa, ciągnące się wzdłuż tak zw. Regents-Canal. Są poszlaki, że była to znowu sprawka Fenian, znaleziono bowiem przy spalonej ścianie tartaku, w którym wszczął się pożar, kawał hubki. Strata zrządzona pożarem jest bardzo znaczna.

— **W Nowym Jorku** naliczono niedawno 5.000 buchalterów, poszukujących miejsca! Są to przeważnie wychodźcy z Niemiec.

— **Polowania w Anglii.** W obecnym sezonie łowieckim myśliwi angielscy rozporządzają 252 sforami psów, w której to liczbie znajduje się 145 sfor tropowców na liny, 97 sfor chartów, a 10 sfor ogarów na jelenie. Ponieważ w każdem polowaniu z jedną sforą psów bierze udział w przecięciu około 300 myśliwych na koniach, liczba przeto tych ostatnich, a wiele między nimi znajduje się także *lady's*, wynosi obecnie w Anglii pokaźną cyfrę 75.600. W Irlandyi w tym roku ustały polowania prawie zupełnie, a to z powodu znanych stosunków socyalnych i politycznych w tym nieszczęśliwym kraju. Niedawno właśnie wytruto tam kilka sfor najcenniejszych psów.

— **Połów wielorybów.** Wielorybnicy z Dundee, w Anglii, przed kilku dniami powrócili z morza Lodowatego z nader obfitym łupem. Wartość przywiezionego przez nich tranu oraz skór z psów morskich oceniają na przeszło milion zł.

— **Ojcowie miasta** Cividale w Górnych Włoszech, w którem przyszła na świat słynna „królewa scen" Adelaida Ristori, uchwalili wznieść tejże na głównym placu miasta pomnik jeszcze za życia. Gdy jednak kasa gminna nie rozporządza na razie funduszami, potrzebnemi do wykonania tej pięknej uchwały, postanowili przeto zarazem udać się do pani Ristori z prośbą, ażeby sama pokryła wydatki, połączone z wzniesieniem jej pomnika w rodzinnem mieście. Pani Ristori dobrze się zapewne ubawiła tą naiwną prośbą, lecz wysłała potrzebne fundusze do Cividale.

— **Dzielny człowiek.** Młody włościanin we wsi Wyszkowie, w Królestwie, Wincenty Krzepiński, przed tygodniem ocalił od śmierci 17 osób, które tonęły w rzece Bugu, skutkiem przewrócenia się promu. Dzielny ten człowiek siedmnaście razy rzucał się w nurty Bugu i za każdym razem wydzierał im po jednej ofiarze, a gdy następnie świadkowie tego bohaterstwa i poświęcenia złożyli dlań jako nagrodę 300 rubli, z oburzeniem ją odrzucił i zaproponował, ażeby pieniądze te rozdzielono pomiędzy rodziny trzech nieszczęśliwych, których już nie mógł uratować.

Tygodnik Illustrowany Nr. 44 zawiera artykuły: Henryk Schmitt. — Wystawa elektryczna w Wiedniu. — Sobieski pod Wiedniem, obraz Jana Matejki. — Korespondencya ze Lwowa. — Krwawy dorobek, powieść przez Sahi-beja. — Kronika tygodniowa. — Regulamin turnieju szachowego w Warszawie. — Prawa szachowe. Cmentarz na Koszykach w Warszawie. — Lisianka przez Bolesława z nad Dniepru. — *Z* obcych piśmiennictw. — Przegląd polityki zagranicznej. — Rozmaitości. — Dodatek. Po krwi i duchu, powieść z ang. **Ryciny:** H. Schmitt. Gajowy kopia obrazu L Kurelli. — Zaduszki rysunek E. Perla. — Dawny cmentarz na Koszykach w Warszawie, rysunek C. Jankowskiego. — Muzeum Danta w Rawennie. — Kościół parafialny w Lisiance na Ukrainie.

Biesiada Literacka, illustracya warszawska, Nr. 409 zawiera artykuły: Z Warszawy. — Odnowione rany, nowella przez Waleryę Marrené. — (d. c.) — Ranny. — Skała Kmity pod Krakowem. — Lampa elektryczna domowa. — Z Galicyi. — Na ziemi i gwiazdach. — Wnuczka i dziadek, opowiadanie Salvatora Farrini (dokończenie). — Listy polityczne. — Colloquium charitativum. — Odpowiedzi naukowe na pytania. W jaki sposób porozumiewają się z sobą okręty? — Jakie jest najświeższe zastosowanie elektryczności w medycynie? — Pytania naukowe. — Ze skarbca prawd. — Sprawozdanie handlowe. — Gazetka. — Rysunki. Ranny. (Rysunek J. Ryszkiewicza). — Skała Kmity pod Krakowem. (Obraz Maleckiego). — Pomnik Jana III Sobieskiego w kościele po-kapucyńskim w Warszawie. (Rysował z natury Ksawery Pilatti). — Rebus. — „Dodatek powieściowy" zawiera romans historyczny: Rienzi. Tom II, arkusz 6.

Przechadzki po Wystawie w Zurichu.

IV.

W chwili, gdy to piszę, i zbieram rozpierzchłe notatki, aby się godnie przygotować do przewodniczenia czytelnikowi w tym nowym a ostatnim już pochodzie pośród nagromadzonych okazów szwajcarskiego przemysłu, na zegarze historyi wybiła już także ostatnia tutejszej wystawy godzina. Wbrew powszechnemu oczekiwaniu i nie tajonemu pragnieniu ogółu, aby co najmniej o miesiąc istnienie jej przedłużyć, uchwała urządzającego komitetu naznaczyła październik, jako kres jej nieodwołalny, epokę stanowczego zamknięcia. Stało się to z dwóch głównych powodów: naprzód, iż wszystko na tym świecie, wcześniej czy później musi mieć swój koniec, którego powstrzymać ni zakląć w żaden sposób nie można; powtóre, iż przedsiębiorcy, którzy już w kolebce wystawy, w dniach wiośnianych jej urodzin, zakupili byli śmiertelne jej szczątki, chcę mówić składający ją materyał, nie zgodzili się na sztuczne przeciąganie żywota jej, z obawy zapewne, aby późna, jesienna starość nie uszkodziła szczątków tych, nie nadała im piętna zgrzybiałości... Bądź co bądź, to pewna, iż sądząc ze względu na klimat, na stan powietrza i pogody obecnej, czas już było zamknąć Zurychską wystawę. Wedle rachuby metereologicznej, podanej przezemnie uprzednio, a opartej na długiem doświadczeniu tutejszych mieszkańców, po trzech miesiącach deszczów i słoty, zbliża się rączo 9 miesięcy, mniej lub więcej przykrej i surowej zimy... Już gromady świegocących jaskółek coraz się liczniej zbierają, strzepują skrzydełka swe zroszone wilgocią szwajcarską i gwarną odbywają naradę, kędy i w jakim porządku ulecić mają, szukając cieplejszej zimowej gospody. Slepe zwolenniczki rutyny i wiekowych tradycyj, nie baczą one na ruch ustawiczny bliskiego wystawy dworca żelaznej kolei, na mnogie dymiące tam lokomotywy, sprzęgane wciąż i szykowane wozy podróżne, liczne szyn i dróg kierunki w wielką gwiazdę rozbiegające się ztamtąd w świat szeroki. Snać, obce nowożytnym wynalazkom i duchowi czasu, uchwaliły, po dawnemu, odbyć swą zimową wycieczkę, ufając więcej instynktowi swemu i lotowi skrzydeł, niż naszym wygodnym wagonom, biegłym maszynistom i konduktorom... Same też gmachy wystawy, o jaskrawych kolorach poczynają już tracić nieco, pod wpływem jesiennego powietrza, na swej pierwotnej świeżości. Olbrzymie ocieniające ją drzewa, coraz bardziej łysieją, na starość, albo, jak niewieście przekwitłe piękności, stroją sędziwe swe głowy w żółte i pomarańczowe jesieni barwy... Przyległe jezioro, rzeki coraz częściej otulone białym gęstym mgły płaszczem, przypominają zwłaszcza w wieczory i poranki, iż dawno już minął dzień św. Hanki... Rozlewane hojną ręką służebnych chłopaków i dziewic gorące napoje, teraz już zamiast chłodzić

wrzekomo, wracają do naturalniejszej ogrzewania roli.... Słowem, czas było zamknąć wystawę w Zurichu, skoro członkom komitetu i przedsiębiorcom nie chodzi o to, aby do licznych okazów krajowego bogactwa i przemysłu, dorzucić szeregi niemniej obfitujących krajowych chorób i niedogodności fizycznych, jak rozliczne katary, chrypki, gryppy, zaziębienia i t. p. W końcu ostateczne rzeczy wystawy już wszystkie cztery wystąpiły na jaw i urzeczywistniły się społem: śmierć, czyli stanowcze zamknięcie jej żywota; sąd, wyprzedzając nawet godzinę zgonu, osypał tysiącem przeszło dyplomów szczęśliwych wystawców, a jeśli, odrzucając od nagrody jednych, skazał ich wraz z niektórymi właścicielami wygórowanych ambicyj i nadziei na piekło goryczy i żalu, to drugich znów a licznych bardzo, wraz ze zbogaconymi hotelnikami, oberżystami, kupcami, obdarzył istnym rajem nadspodziewanych korzyści i zysków. W odwrotnym podobno do przyszłych losów człowieczeństwa stosunku, wystawa tutejsza więcej szczęśliwych i wybranych, niż zawiedzionych i niechętnych zostawia, a dość powiedzieć, dla przykładu, iż sami dostarczyciele chleba dla restauracyj czy traktyerni wystawy, zarabiali miesięcznie około 15 tysięcy franków. Owóż, jeśli prawdą jest, co twierdzą powszechnie, iż mieszkańcy tutejsi wielce chciwi są zysku, słynąc jako wyłączni lubownicy grosza, to niech się miły czytelnik nie gorszy, jeśli podobny materyalny owoc wystawy nazwałem rajem w szwajcarskiem oczywiście i ściśle doczesnem znaczeniu.

Przyszedł tedy koniec zurychskiego Ustelligu (wiadomo już, iż tak brzmi w mowie tutejszej wystawa); zjednoczone miasta orkiestry po raz ostatni we wspaniałym parku dźwięczne swe wydają tony, wygrywając hymn pożegnalny. Panowie komitetowi, strojni w kokardy patryotyczne, szykują tłumną publiczność, zgromadzoną ku wysłuchaniu licznych mów pożegnalnych, a w ozdobionych na ten cel przybytkach jadła i napoju, gotuje się świetna pożegnalna uczta. Byłbym wszakże jednym z najnieznośniejszych przewodników, gdybym czytelników moich i towarzyszy łaskawych chciał tu zatrzymywać na cały czas trwania tej ostatniej biesiady oratorskiej i gastronomicznej. I nudne to i niezdrowe społem dla cudzoziemca. Wolimy raczej ostatnią dziś po wystawie i gmachach jej odbyć przechadzkę, a w końcu dopiero zbliżyć się do tłumów zebranych Szwajcarów, dość jeszcze znajdując tam miejsca i czasu, aby się poważniejszym głosom przysłuchać i wziąć udział w pożegnalnej uroczystości.

Znamy już główną przemysłową Hallę; w uprzednich przeglądach zwiedziliśmy ją całą niemal od końca do końca, pomijając chyba te działy, które na baczniejszą nie zasługują uwagę, jak papier, pod wszelką barwą i formą, introligatorstwo, ustępujące o wiele w smaku francuskim, w ścisłości zaś niemieckim produkcyom, królestwo tytoniu i fajek, w tęskną wprowadzające zadumę; bogate zresztą, bo wolne od monopolu, wyroby z żelaza i stali; dział, wreszcie wcale nie skąpy, lecz enerwujący instrumentów muzycznych, kędy brzmi i dźwięczy wszystko, począwszy od dużego organu, kilkunastu fortepianów; aż do słynnych skrzynek i sztuczek grających Hellera z Berna, grających klatek z ptaszkami, grających butelek, puharów, talerzy, krzeseł nawet. Przesyceni tą muzyką, uciekajmy co rychło z przedniego gmachu wystawy, rzuciwszy wprzód okiem na ostatni a ciekawy dział jej, tu pomieszczony u wyjścia, dział kartograficzny. Zasługuje on na to nietylko ze względu, iż dziś każdy, wędrujący zwłaszcza, za zbliżeniem się chłodów, szuka skrzętniej na mapach jak i kędy skieruje swą podróż ku cieplejszej gospodzie, lecz że to dział, w którym Szwajcarya istotnie przoduje, nie spotykając godnych rywali. Początki sztuki tej sięgają tu pierwszej połowy XVI stulecia. W 1538 roku mieszkaniec i obywatel kantonu Glarus Egidiusz Tschudy ogłosił pierwszą kartę Szwajcaryi, której fotolitograficzna kopia znajduje się obecnie na Wystawie. Odtąd wprowadzona w życie, kartografia rozwijała się tu nieustannie, rozliczne udoskonalenia przechodząc fazy, przedstawiana świetnie w pracach Murera i Gygera z Zurichu, Scheuchzera, którego mapy z 1712 r. ukazują już miarę wysokości, Gessnera, Molleta, Micheli, Pfiffera i Studera, którzy poczynają już system wypukłości, Meyera, którego Atlas zwraca na siebie powszechną uwagę, i tak dalej, aż do znakomitej karty H. Dufoura o skali 1 : 100.000, wielkiego Atlasu Siegfrieda o 546 kartach ze skalą o wiele jeszcze ściślejszą i prac obecnych Wolfa, Zieglera, którym dzielnie przysługują chromolitografia i inne nowe wynalazki reprodukcyi. Wszystko to widzieć było można na wystawie, śledząc ściśle całą historyę i rozwój tej sztuki. Ciekawe to i pouczające nie mało, a dające lepsze stokroć i dokładniejsze wyobrażenie w tej mierze, niż np. sąsiedni dość obfity dział szkolnictwa, o postępie nauk i szkół w Szwajcaryi, jakkolwiek, bez zaprzeczenia, tutejszy system pedagogiczny do najlepszych zaliczyć się może.

I otośmy już na progu przedniej Halli przed nami roztacza się piękny widok parku, olbrzymich platanów, drzew innych rozlicznej wielkości i cieniów, szmaragdowych i dziwnie świeżych zawsze gazonów, umajonych jeszcze i ubarwionych sztucznemi kwiatow klombami, niemniej szmaragdowych przezroczych rzek, otaczających park i wystawę, kilku ładnych rzuconych na nie mostkow, a pośród tego wszystkiego całej gromadki wdzięcznie umieszczonych tu i owdzie pawiloników, kiosków, altan. Zanim wejdziemy do ich wnętrza, korzystajmy z pogodnej chwili, gdyż oto, jakby na powitanie szanownego grona, któremu przewodniczę w pochodzie niniejszym, słońce odbyło południowy swój tryumf, przedzierając się zwycięzko przez grube mgły poranne. Cieplej więc i piękniej w parku, który sam przez się, nagromadzonemi botaniki skarbami, osobny dział wystawy stanowi. Toż pogośćmy w nim minut parę, ile że ogrodnictwo szwajcarskie, jakkolwiek stosunkowo niedawne, bo ledwo pół wieku rozwoju swego liczące, wcale się dziś wdzięcznie i poważnie przedstawia. Oddalona od ognisk zbytku i bogactwa, posiadających już w wiekach średnich grunt korzystny dla roślinności i kwiecia, ludność szwajcarska, obdarzona z natury zmysłem raczej pozytywnym i praktycznym, pojmowała tylko stronę ściśle użyteczną uprawy ogrodów. Sadzono tu tedy i szczepiono przedewszystkiem drzewa i krzewy owocowe, jarzyny, przestając na nie wielkiej liczbie doniczek z pospolitemi kwiatami, jak geranium, fiołki, bratki, hyacynty, róże. Lecz w miarę jak rozwinęły się i ustaliły stosunki kraju tego z zagranicą, poczęto też urozmaicać produkta ogrodowe, a specyalność przemysłowych ogrodników uśmiechnęła się samemu praktycznemu instynktowi Szwajcarów. Obecnie nie ma już miejscowości niemal w tym kraju, nie tylko w okolicach ludnych, przemysłowych, bardziej uposażonych od przyrody, ale nawet choćby w szczytnych sferach Jura lub Graubinden, kędyby rozkoszne ogrody umajone bogatą zielenią i kwieciem, okna mieszkań całe ubarwione mnóstwem różnokolorowych okazów Flory, mile nie witały przechodnia. Ogrodownictwo musi tu, jak gdzieindziej, oczywiście ulegać okolicznościom i warunkom miejscowym, ale przyznać trzeba, iż szybko się obficie rozwija. Wybrzeża Lemanu i jezior Alpejskich jaśnieją całem bogactwem roślinności południowej. Genewa przoduje racyonalną i postępową uprawą jarzyn, które skrzętnie dziś poszukiwane są we Francyi i gdzieindziej. Wpływ jej szerzy się w rozległych okolicach i sięga aż do Kantonu Valais, a ruch niemały cudzoziemców zapewnia i regularne spożycie i zyski znaczne. We wschodniej Szwajcaryi, wzdłuż brzegów jeziora Konstancyi, u stóp Alp Niższych, oddano się wyłącznie szczepieniu i uprawie drzew owocowych; toż samo powtórzyć można o kantonach Argowii, Luzerny, St.-Gallen, Turgovii i Zurychu, kędy, obok prześlicznych różanych krzewów, zdobiących przeważnie brzegi Zurychskiego jeziora, spotykamy mnóstwo najpiękniejszych i najdorodniejszych owoców. Tu bardziej też, niż gdzieindziej, rozwinął się smak i ochota uprawy roślin i kwiatów w doniczkach i skrzyniach, począwszy od skromnej fermy gospodarskiej aż do pysznej milionerów willi. Wawrzyny, róże, drzewa granatowe, cytrynowe, pomarańczowe, datury, hortensye, laurus nobilis, viburnum tinus, zdobią swą różnobarwną szatą piękny krajobraz i wdzięczne, choć nie wielkie mieszkania. Smiało powiedzieć można, iż nie ma na świecie jeziora tak ożywionego, w tak wdzięczne ogrodów i plantacyj ujętego ramy, nad tutejsze, Zurychskie. Szczególną jeszcze cechą ogrodownictwa szwajcarskiego są okazy roślinności i kwiatów, spotykane wzdłuż dróg żelaznych kraju. Wszystkie niemal stacye kolei są żywem świadectwem uprawy i zamiłowania ogrodownictwa, jakiemi przejęta jest dziś cała ludność Szwajcaryi, tak że podróżny, ubawiony widokiem przeróżnych krzewów, kwiecia, gotów jest przebaczyć zbyteczną mnogość przestanków i dworców. Innym dowodem zamiłowania tego są starania i koszta ponoszone przez kraj cały w utrzymaniu czterech botanicznych ogrodów, z których dwa pierwsze, w Bazylei i Zurychu założone zostały w 1747 r., ostatni zaś, w Bernie w r. 1789, a w Genewie w 1816. Wystawa obecna dostarczała wielu ciekawych i pięknych w tej mierze okazów, a głos opinii publicznej nawołuje do coraz pilniejszej pracy i większych na tem polu korzyści. Z gorącem pragnieniem, aby tak było i u nas, wiodę czytelnika po pięknych ulicach i gazonach parku i wprowadzam następnie, do niektórych ciekawszych, rozrzuconych tu pawilonów i kiosków,

(Ciąg dalszy nastąpi.)

A. Buk....

GOSPODARSTWO I HANDEL

Krakowska Izba handlowa.

Sprawozdanie z posiedzenia krakowskiej Izby handlowo przemysłowej z dnia 25 października 1883.

Przewodniczący: prezes Izby p. Baranowski.

Obecnych członków 12.

Kolej północna ces. Ferdynanda wzbraniała się przez dłuższy czas zaprowadzić dla Krakowa te ułatwienia w ruchu osobowym, które dla innych stacyj już dawno były przyznane. Spowodowało to Izbę handlową do wystosowania zażalenia do dyrekcyi tejże kolei, w załatwieniu którego nadeszła odpowiedź, że dla Krakowa zaprowadzono już bilety zwrotu (Tour u. Retourkarten) do Wiednia, Berna, Ołomuńca i Opawy z prawem powrotu w ciągu dni 5, a do Krzeszowic, Chrzanowa, Szczakowy, Mysłowic, Oświęcimia i Biały - Bielska z prawem powrotu w ciągu dni 3. — Na żądanie Izby handlowej zaś, aby Kraków zaliczono do miast, dla których wydawane bywają książeczki jazdy zwane „Rundreisekarten“ oświadcza kolej północna gotowość przyznania ze swej strony żądanych ułatwień, nadmienia jednak, że ostateczna decyzya w tej mierze nastąpić może dopiero po przeprowadzeniu rokowań z innemi kolejami, których linie objęte są niemiecko austryackim związkiem kolejowym.

Z powodu zamierzonego przeniesienia urzędu telegraficznego w Krakowie do domu zboru ewangielickiego wybudowanego przy końcu ulicy Grodzkiej a zatem w znacznem od śródmieścia oddaleniu, uczynił p. Mendelsburg naglący wniosek, aby Izba uchwaliła przedstawić ministerstwu handlu konieczność urządzenia w Sukiennicach formalnej stacyi filialnej mającej swój własny aparat w miejsce dotychczasowej ekspozytury do zbierania depesz tamże urządzonej. Wniosek powyższy przyjęto jednogłośnie.

Na zapytanie ministerstwa handlu co do ilości i jakości mechanicznych przyrządów tkackich w fabryce R. J. Gülchera w Białej wyrabianych, uchwalono po odczytaniu sprawozdania p. Leopolda Reicha udzielić żądanych wyjaśnień, z ktorych się okazuje, że rzeczona fabryka urządzoną jest postępowo i wszelkim zamówieniom łatwo sprostować może; obniżenie przeto cła od tego rodzaju przyrządów, którego się niektórzy fabrykanci sukna domagają z przyczyny, że potrzebnych aparatów w dostatecznej ilości i jakości w Austryi niby dostać nie mogą, nie da się usprawiedliwić. Od lat wielu firma wiedeńska „Mathias Salcher et Söhne“ trudniąc się hurtownym handlem nici zwanych „Eisengarn“ używała do tego handlu zwijadełek zaopatrzonych w zarejestrowany na rzecz tejże firmy znak ochronny. Znak ten składał się z rozlicznych emblematów i inicyałów firmy t. j. liter M. S. S. Gdy z biegiem czasu inne firmy poczęły w obieg puszczać nici swego wyrobu na zwijadełkach zaopatrzonych również inicyałami M. S. S. uprasza firma wiedeńska o potwierdzenie świadectwa wydanego jej przez kilkunastu kupców krakowskich, że kupująca publiczność z rzeczonych liter M. S. S. wnioskuje zazwyczaj o pochodzeniu nici i uważa takowe jako pochodzące z fabryki M. Salchera et Söhne. Po przemówieniu sprawozdawcy p. Henryka Schwarza, tudzież pp. Goebla, Barucha, Mendelsburga i Zieleniewskiego uchwalono wydać żądane poświadczenie.

(Dokończenie nastąpi).

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan powrócił przedwczoraj rano z Gödöllö do Wiednia w towarzystwie generał-adjutanta Mondla i przybocznych adjutantów majora hr. Wolkensteina i majora Ploennicsa. Po południu tego dnia przyjmował Najj. Pan na dłuższem posłuchaniu ministra spraw zagranicznych hrabiego Kalnoky'ego i prezesa gabinetu hr. Taaffego.

Jak doniósł telegram, który doszedł nas jednak już po zamknięciu wczorajszego numeru *Gazety*, na wczorajszem pełnem posiedzeniu delegacyi węgierskiej przyjęto budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Delegowany Baussnern wyrażał się z zadowoleniem o przymierzu między Austryą a Niemcami i wyraził życzenie, aby przymierze to utrwalić pod względem ekonomicznym; hr. Bauffy zaznaczył potrzebę stłumienia agitacyj, wymierzonych przeciw temu przymierzu i zaniechania polityki pobłażliwości względem małych państw. (Patrz *Telegramy*).

Deputowany do Rady państwa dr. Schmiederer oświadczył na zebraniu południowo styryjskiego stowarzyszenia postępowego, że klub lewicy zamierza przekształcić się w klub niemiecko-narodowy. „Nie wiemy, pisze *Presse*, odkąd dr. Schmiederer, jeden z najmałomowniejszych posłów Izby deputowanych, należy do przewódców, i dlatego nie możemy wyjść ze zdumienia, iż on właśnie został wybrany do obwieszczenia światu tak ważnej wiadomości. Nie wiadomo, czy był to tylko strzał na postrach, lub czy też rzeczywiście uroczystość dwuletniego istnienia lewicy zjednoczonej ma być obchodzoną w formie pogrzebu? Idea „klubu niemieckiego“ nie jest bynajmniej nową i była już przedmiotem ożywionej dyskusyi, wśród której oświadczyły się przeciw niej stanowczo koła niemiecko-liberalne. A teraz właśnie członek zjednoczonej lewicy zapowiada w formie stanowczej utworzenie niemiecko-narodowego klubu! Może biuro zjednoczonej lewicy odsłoni tajemnicę“.

Według dzienników wiedeńskich nominacya generała Józefa Philipowicza banem Kroacyi jest już rzeczą postanowioną. Odnośne Najwyższe pismo ma ukazać się w przyszłym tygodniu.

O obecnym stanie rokowań pomiędzy Prusami i Watykanem odbiera *Germania* ze „źródła wiarygodnego“ ciekawą korespondencyę z Rzymu, w której powiedziano, że poseł Schlözer po powrocie swoim z urlopu nie poruszył jeszcze ani razu w rozmowach z dyplomatami watykańskimi kwestyi t. zw. *Anzeigepflicht*, która przed jego wyjazdem z Rymu stała na pierwszym planie rokowań, lecz ciągle tylko powraca do żądania dymisyi kardynała ks. Ledóchowskiego i arcybiskupa Melchersa, jako ekwiwalentu za zwolnienie przez państwo od egzaminu państwowego duchownych, wyświęconych w ostatnich dziesięciu latach. Co się tyczy rezultatu takiej taktyki, to Ojciec św., jak się samo przez się rozumie, będzie obstawał przy obydwóch warunkach, jakie kardynał Jacobini w nocie swojej uznał za nieodzowne, w celu umożliwienia przyjęcia przez Kościół części ciężarów ustawodawstwa majowego. Obecne prawodawstwo, kończy korespondent, nie wypełnia niestety bynajmniej owych *conditiones sine qua non*.

Z innej strony donoszą, jakoby rząd pruski wkrótce wystąpić miał stanowczo z żądaniem, aby ks. kardynał Ledóchowski zrezygnował z archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej.

Pomiędzy wnioskami, które zostaną przedłożone sejmowi pruskiemu, znajduje się wniosek o powiększenie żandarmeryi a to ze względu na wzmagające się w sposób zastraszający włoczęgostwo.

Podług *Frankf. Ztg.* zamierzonem jest utworzenie 6 nowych pułków kawaleryi, aby Niemcy na granicy wschodniej miały pod ręką siły odpowiednie rossyjskim. Na przypadek mobilizacyi mają być ściągnięci dla skompletowania tych nowych pułków także żołnierze z rezerwy posiłkowej i obrony krajowej, z ostatniej mianowicie oficerowie.

Sledztwo wykazało, że indywidyum które oddało się w ręce władz pruskich, przyznając się, że zostało wysłane przez nihilistów w celu zgładzenia ks Bismarcka, dopuściło się mistyfikacyi. Oszust, pozbawiony środków do życia, chciał tym sposobem zapewnić sobie schronienie przez zimę.

Do *Pol. Corr.* donoszą, że generał gubernator warszawski Hurko uda się z końcem bieżącego miesiąca, lub na początku grudnia do Petersburga, dla złożenia carowi raportu o obecnym stanie Królestwa Polskiego.

W ostatnich czasach, jak donosi wiedeński *Fremdenblatt*, odbyły się znowu w wielu miastach Królestwa polskiego liczne aresztowania. Uwięzieni, których dostawiono do cytadeli warszawskiej, poszlakowani są o agitacye nihilistyczne i należą w ogóle do niższych warstw społeczeństwa. W Czersku aresztowano jedną całą rodzinę. Sledztwo przybiera coraz większe rozmiary.

W *Politische Corresp.* czytamy: „Donoszą nam z Petersburga, że wiadomość jakoby car przyjmował d. 2 b. m. w Gatczynie hr. Ignatiewa, który niedawno powrócił do stolicy i jakoby Ignatiew miał wstąpić do gabinetu jako szef utworzyć się mającego ministeryum handlu, jest stanowczo bezpodstawną. Hr. Ignatiew wyraził się, że według

jego zdania tworzenie ministeryum handlu, pomnożyłoby tylko liczbę biur rossyjskich, a on nie myśli wcale odegrać roli szefa kancelaryi.

W rossyjskiej Radzie stanu organizuje się silna opozycya przeciw hr. Tołstojowi".

National donosi, że prezes gabinetu francuskiego objął tymczasowo kierownictwo spraw zagranicznych w dniu 5 b.m.

We wtorek na posiedzeniu rady ministeryalnej zastanawiano się nad projektem kredytu na potrzeby wyprawy do Tonkinu. Według depeszy *Nat. Ztg.* żądanie kredytu uzupełniającego wynosić ma nie 10 milionów jak dotychczas zapewniano, ale dwadzieścia milionów franków.

O zatargu francusko-chińskim dochodzą dziś nader sprzeczne wiadomości. Półurzędowy organ *National* pisząc o dyplomatycznej reprezentacyi francuskiej w Chinach zapewnia, iż ani rząd republikański nie myśli o odwołaniu swego poselstwa z Pekinu, ani też Chiny o odwołaniu swego posła z Paryża. Nadmienia jednak, iż rząd francuski utrzymywać będzie w Pekinie tylko reprezentanta swoich interesów a nie posła dopóty, póki p. Tseng nie opuści Folkestone lub Londynu dla Paryża.

Czytamy natomiast w *Berliner Polit. Nachrichten*, że widocznie rozpoczęcie kroków zaczepnych przez Francyę w Delcie rzeki Czerwonej, przerwało wszelkie rokowania dyplomatyczne. „Chiny zaś—dodaje ten sam organ osiągnęły, czego chciały a mianowicie rozdmuchały silnie podejrzliwości gabinetu londyńskiego. Anglicy przerażeni są myślą o możliwem starciu flot na wodach chińskich i rozjątrzenie ich zwróciło się z całą mocą przeciw chciwości francuskiej, goniącej za podbojami".

O czemś podobnem donosi także i *Gaulois*, którego współredaktor w rozmowie z Tsengiem, usłyszał od posła chińskiego następujące zdanie o położeniu: „Zdaje się, że przyjdzie niezawodnie do zerwania, i że skoro wojna wybuchnie, Anglia się wmięsza, tak samo, jak w ostatniej rossyjsko-tureckiej wojnie." Według mniemania Tsenga, Niemcy byłyby zadowolone z wojny Francyi na odległem terytoryum.

Temps donosi z Londynu, że zdaniem Waddingtona nie można przywiązywać wielkiego znaczenia do słów Tsenga, gdyż jakiekolwiek mogą być jeszcze zawikłania dyplomatyczne, to do wojny z Chinami nie przyjdzie.

W uzupełnieniu tych pogłosek o wojnie lub pokoju między Francyą a Chinami ważną dość z Paryża podaje *Polit. Corresp.* wiadomość, mianowicie, że według wszelkich oznak margrabia Tseng nie jest u dworu w Pekinie uważany za *persona grata*. Nadmienia dalej, że w razie odwołania przez Chiny poselstwa, nastąpiłaby niewątpliwie blokada zatoki Kantonu, a nakoniec, że w sferach angielskich występuje coraz widoczniej skłonność do pośrednictwa.

Sprawa obecności reprezentantów magistratury francuskiej na mszy Swiętego-Ducha w rozmaitych miastach całego terytoryum Francyi, bardzo gorąco zajmuje dotąd dzienniki francuskie. Liczba sądów wyższych instancyj, które uchwaliły zniesienie tradycyonalnego zwyczaju, nie jest — o ile dotąd wiadomo — znaczną. Na mszy Swiętego-Ducha w Touluzie obecni byli ostentacyjnie prezes konsystorza protestanckiego i miejscowy nadrabin.

P. Waldeck-Rousseau, francuski minister spraw wewnętrznych, udał się w poniedziałek do Tourcoing dla asystowania ceremonii założenia kamienia węgielnego pod budujące się liceum. Mowa, którą p. Waldeck-Rousseau wygłosił, jest poniekąd dopełnieniem mów wypowiedzianych przez p. Ferryego w Rouen i w Hawrze. Dzienniki republikańskie umiarkowane powitały ją w swych łamach bardzo życzliwą i pochlebną oceną.

Nie ma prawie dnia, aby gazety francuskie nie doniosły o nowych zamachach dynamitowych i nitroglicerynowych, których głównem polem popisu jest Lugdun. Działalność sprawców zbrodniczych wybuchów objawia się tak często, że szczegóły coraz to nowych wypadków zajęłyby zbyt wiele miejsca; dla ścisłości sprawozdawczej, zaznaczamy jednakże w ogólności istnienie smutnych objawów moralnego rozprzężenia stosunków społecznych i politycznych we Francyi.

Temps pomieszcza następujący komunikat: Minister wojny nie składał na radzie ministrów żadnego przedstawienia w sprawie generała Thibaudin. Po tłómaczeniach i objaśnieniach, dostarczonych mu, generał Campenon uznał list swego poprzednika — jakkolwiek ogłoszony — za pismo mające charakter prywatny. Kwestyę tę zatem należy uważać jako stanowczo załatwioną.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 7 listopada. Na wczorajszym obiedzie w zamku Grünewald, ks. Wilhelm wzniósł toast na cześć Najd. Cesarzewicza austryackiego, który odpowiedział toastem na cześć swojego ukochanego przyjaciela i kuzyna ks. Wilhelma.

Dzienniki wieczorne podnoszą, że Cesarzewicz austryacki był przyjmowany w Poczdamie z honorami wojskowemi, jakie bywają okazywane tylko głowom koronowanym przy pierwszych ich wizytach.

Poczdam, 7 listopada. Cesarz, Cesarzewicz austryacki Rudolf, ks. Wilhelm wzięli dzisiaj udział w obiedzie na 90 nakryć w koszarach pułkowych pierwszego pułku gwardyi.

Wiedeń, 7go listopada. Pełna delegacya węgierska uchwaliła dalej (patrz *Ostatnią Pocztę*) budżety marynarki, wspólnego ministerstwa skarbu, najwyższej Izby obrachunkowej, wreszcie zatwierdziła zamknięcie rachunków za rok 1881.

Na posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyi austryackiej p. minister wojny odpierał zarzuty del. Sturma, przyczem zastrzegł się przedewszystkiem przeciw twierdzeniu, jakoby nie trzymano się ściśle preliminarza. P. minister powołał się na dotychczasową swoją działalność, która sama przez się obroni go przed podobnego rodzaju zarzutami. Zdaniem p. ministra ustanowienie i przestrzeganie budżetu normalnego dla armii, jest niemożliwe, gdyż liczne i nieprzewidziane okoliczności, jak n. p. ceny żywności, powodzie, trzęsienia ziemi itd. czynią niepewnemi wszelkie rachuby i obliczenia. P. minister dowodzi cyframi, że w skutek administracyjnych zarządzeń wynoszą od r. 1879 oszczędności 1,060.000 zł. i zapowiada oszczędności, jakie dadzą się na razie osiągnąć w umundurowaniu, przez późniejsze powoływanie i wcześniejsze rozpuszczanie żołnierzy, w ogólnej sumie około 800.000 zł. P. minister wojny odpierał następnie twierdzenie dr. Sturma, jakoby zaopatrzenie (*Adjustirung*) wojska w odleglejszych prowincyach było gorszem niż w centrum. Co się tyczy funduszu pensyjnego, oświadczył urząd administrujący tym funduszem, że pensyonowanie odbywa się ściśle według ustawy z r. 1875, obecnie jednak wielu jest jeszcze takich, którzy pobierają pensye według dawnej ustawy, czem tłómaczy się podwyższenie budżetu.

Komisya przystąpiła następnie do rozpraw szczegółowych nad preliminarzem wojskowym. Po dłuższej dyskusyi, wśród której p. minister wojny dawał odpowiedzi i wyjaśnienia na pytania delegatów, uchwalono zwyczajne wydatki na wojsko ściśle według przedłożenia rządowego.

Paryż, 7 listopada. W komisyi budżetowej minister skarbu postawił wniosek o emitowanie z końcem marca r. p. 320 milionów trzyprocentowej renty amortyzacyjnej, na nadzwyczajne wydatki.

Komisya parlamentarna odrzuciła wniosek posłów bonapartystowskich o postawienie w stan oskarżenia całego ministerstwa, tudzież wniosek o złożenie komisyi dla zbadania sprawy tonkińskiej.

Belgrad, 7 listopada. W powiecie Banja (obwód aleksinacki) został ogłoszony stan oblężenia.

Belgrad, 7 listopada. Na rekwizycyę królewskiego komisarza w Zajcarze aresztowano wczorajszej nocy w Belgradzie wybitniejszych członków centralnego komitetu radykalnych, mianowicie: Theodorowicza, Raszę Miłosdewica, profesora Gersica, Andrzeja Nikolica, handlarza tytoniu Tausanowica i profesora Djoję.

Londyn, 7 listopada. W kopalniach węgla w Ronkfield pod Accrington nastąpiła eksplozya. Ze 110 górników zatrudnionych w tych kopalniach znaleziono dopiero zwłoki sześciu.

Wiedeń, 8 listopada. (*Tel. pr.*) *Fremdenblatt* donosi, że rokowania z generałem Philipowiczem, w sprawie objęcia urzędu bana kroackiego, toczą się ciągle i zostaną prawdopodobnie uwieńczone pomyślnym skutkiem. Wybór szefa sekcyi, jak się zdaje, nastąpi dopiero później z inicyatywy samego bana.

W toku konferencyj peszteńskich pomiędzy p. Tiszą a kroackimi mężami zaufania, prezes gabinetu węgierskiego położył główny nacisk na to, aby przy wyborze osobistości, której ma być poruczoną godność bana, uwzględnionym został tylko taki dostojnik, który pragnie bezwarunkowo utrzymać dobre porozumienie Kroacyi z Węgrami, chociażby w tym celu potrzeba było utrzymać nadal środki wyjątkowe a nawet zdecydować się na rozwiązanie sejmu kroackiego. P. Tisza przyrzekł, iż później zbada życzenia mężów zaufania i spełni usprawiedliwione żądania.

Do *Presse* donoszą z Belgradu: W Belgradzie odbywają się codziennie posiedzenia ministeryalne. Pogłoska o starciu powstańców z wojskiem jest nieprawdziwą. Na rekwizycyę władz aresztowano wszystkich w Belgradzie zamieszkałych przewódców stronnictwa radykalnego. Energiczne zarządzenia zrobiły w ogóle najlepsze wrażenie. Tutaj i w prowincyach wewnątrz kraju panuje zupełny spokój a zarazem zaufanie do zarządzeń rządowych.

Natomiast donosi *N. f. Presse*, że nauczyciel Iwan Djaja, jeden z aresztowanych przewódców radykalnych, został odstawiony do Zajczaru i tutaj stracony na mocy wyroku sądu doraźnego. Według informacyi przytoczonego dziennika powstanie szerzy się w obwodzie aleksinackim. Powstańcy mieli wziąć do niewoli jednego z wyższych wojskowych i cały personal sądowy.

Petersburg, 7 listopada. *Mosk. Wiedomosti*, omawiając oświadczenie hr. Kalnokyego w komisyach delegacyjnych, wyrażają zdziwienie, z powodu uwag ministra przeciw prasie rossyjskiej. Wycieczki te, powiada pomieniony dziennik rossyjski, tem większe muszą wywołać zdziwienie, iż austryacka prasa oficyalna podburza opinię publiczną w Europie przeciw Rossyi. *Mosk. Wied.* zapytują się, czy hr. Kalnoky uważa za nieprzyjaciół pokoju tych tylko niewielu zwolenników panslawizmu, którzy agitują za pomocą prasy rossyjskiej, czy też cały naród rossyjski, który jest przejęty ideą pokoju. Pomieniony organ nie przywiązuje wielkiej wagi do słów o zbrojeniu się Rossyi i do pogróżki, iż w razie napadu Austrya nie byłaby izolowaną.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 listopada 1883 godz. 1, min. 40. Losy kredytowe 64·75, Węg. akcye kredyt. 278·50, Akcye anglo-austr. 106·25, Akcye banku Union 108·25 Akcye kolei Karola Ludwika 284·50 Akcye kolei północnej 255·—, Akcye kolei południowej 143·—, Akcye kolei Alföld 166·—, Akcye kolei Elżbiety 314·80, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 147.—. Wiedeńskie losy 124·50, Akcye kolei Rudolfa —·— Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 97·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·25, Losy regulacyi Cisy 109·80 Losy tureckie 21·20 Węgierska renta 86·85 Akcye banku związkowego 103·75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej — Akcye kolei państwowej —.— Rubel papierowy 1·16³/₄, Węgierskie losy, 113·25, Marka niemiecka —·—. Usposobienie pomyślne.

Wiedeń, 7 listopada 1883, godzina 5 min 30. Akcye kredytowe 280·10, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 284·50, Południowa —·—, Renta papierowa 78·67, Galicyjskie listy zastawne 101·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·75, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·57—, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 8 listopada 1883, godzina 10 min. 30. Akcye kredytowe 278·60, Anglo-Austr. 106·25, Unionbank 108·—, Kolej Karola Ludw. —·—, Południowa 142·25, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·— Napoleondor 9·56¹/₂. Rubel papierowy 1·16³/₄. Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z d. 7 listopada. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·25 do 10·75 zł., żyto —.— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 32·50 do 32·75 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10·24 do 10·26 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 180·25 m., żyto —·— m., spiritus 51·40, olej rzepakowy 66·— m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 53·30 fr., olej rzepakowy 77·— fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·— Kolonia: Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883

podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz, 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na **Stryj**, rano o godz 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południ. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min 4[illegible] przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 2 min. 31 rano i o godz. [illegible] min 48 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na **Stryj**, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Przyjechali do Lwowa
dnia 8 listopada 1883.

Hotel Georgea

Pp. Ks. I. Swidrygeło Swiderski z Bóbrki. T. Morawski z Kujdaniec. A. Agopsowicz z Trofanówki. K. Bogdanowicz z Kłodzienka. I. Adams z Londynu. I. Banert z Jarowiec.

Hotel Langa

Pp. A. Pawłowski z Pragi. Z. Humel z Wiednia. W. Hedenig z Wiednia. K. Block z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. M. hr. Karnicki z Rogóżna. I. Zubr z Kotuzowa. A. Pawlik z Tłumacza.

Hotel Europejski

Pp. W. Mysłowski z Korniowa. O. Br. Heydel z Korniowa. L. Rödlich z Berna. I. Grünwald z Pragi I Helmensberger z Wiednia. R. Ditrich z Wiednia. H. Schwendt z Wiednia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 8 listopada 1883 o godzinie 7 rano.
Barometr 734 93mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 7.8°C. Psychrometr wilgotny + 6.9°C. Prężność pary 6.9mm Wilgoć 88% Zachmurzenie 7 Wiatr Sl. Ozon 8.
Temperatura powietrza + 6.2°R.
Barometr dzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 760.33mm.
Najwyższa temp. dnia wczorajszego 10.5°C.
Najniższa temp. w nocy 7.1°C
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0 3mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej w Lwowie.)

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. — 340m,5

Dla 9 listopada

E. = — 16m 3,s81. Θ° = 15h 13m 0,s17

Zachód słońca 8go listopada 4h. 25m., 3, wschód 19h. 4m, 2.

W listopadzie nastąpi pierwsza kwadra księżyca 7d 13h 40,m 5; pełnia 14d 6h 13,m 4, ostatnia kwadra 21d 3h 19,m 7; nów 29d 8h 30,m 3.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 26d 13h, 5; w punkcie przyziemnym (Perigeum) 13d 20h 5.

Równanie czasu będzie przez cały listopad ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Z sześciu płanet spostrzegać możemy wolnem okiem: 1. Wenerę dopiero ku końcowi miesiąca, jako wieczorną gwiazdę, w konstelacyi Niedźwiadka, zachodzi blizko godzinę po słońcu. 2. Saturna w konstelacyi Byka, wschodzi na początku miesiąca przed 6h, na końcu przed 4h. 3. Jowisza w konstelacyi Raka, wschodzi na początku przed 10h, na końcu o 8h. 4. Marsa w konstelacyi Raka, wschodzi na początku po 10h, a na końcu po 9h.

7 listopada 1883	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	725,00	728,80	730,50
Stan termometru suchego w st. Cels.	+10,6	+8,4	+7,4
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	+7,6	+6,8	+6,4
Prężność pary w powietrzu w milimetr	6,0	6,4	6,6
Wilgotność powietrza względna w %.	63	78	86
Stan nieba.	8	9	7
Kierunek wiatru.	sw.	sw.	se.
Moc wiatru.	6	5	1
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h 0,mm8 deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 11,1.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 1,8			

(N. B. 8/11 1883 od 12h w połud., do 12h w połud. 9/11).

Przy wietrze przeważnie południ., i temperaturze wyższej od średni listopada, stan nieba zmienny pogoda możliwa.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 7 listopada 1883.

	płacą (walutą austr.) zł. ct.	żądają (walutą austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	283 —	286 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	166 —	169 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	286 —	291 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 55	99 55
" " " 4 pr. w. a.	89 50	90 50
" " " 5 pr. okresowe	98 55	99 55
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86 50	87 50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 60	102 60
" " " 5 pr. w. a.	97 60	98 60
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100 60	101 60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100 —	101 50
" " " " " 5 pr. w. a.	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98 80	99 80
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95 —	98 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 50	102 50
5. Losy miasta Krakowa	18 —	20 —
" Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 74
Dukat cesarski	5 65	5 75
Napoleondor	9 52	9 62
Półimperyał	9 82	9 93
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
" " papierowy	1 16	1 18
100 marek niemieckich	58 75	59 50
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 2 października 1883.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78.70	78.85
luty-sierpień	78.70	78.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	79.25	79.40
kwiecień-październik	79.40	79.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4 pr.	119.60	120.10
" " 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	131.50	132.—
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	137.25	137.75
" " 1864 po 100 zł.	168.—	168.50
" " 1864 po 50 zł.	167.50	163.—
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	147.25	147.75
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93 25	93.40
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	99.20	99.35
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	98.75	99.25
Galicyi	99.25	99.75
Niższej Austryi	104.75	105.75
Siedmiogrodu	98.50	99.—
Węgier	100.25	101.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	107.—	107 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	281.90	282 20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	850.—	855 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	839.—	841 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	556.—	553 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	224.—	224 50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2425.—	2430 —
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	285 25	285 50
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	167.—	167 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	316.—	316.50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	144.20	144 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	159.—	159.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	95.25	95.75
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
" " " " premiowe po 3%	97.50	98 —
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102.50
" " " " w 20 l. 7 pr.	103.—	104 —
" " " " w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	89.50	90.50
" " " " po 5 proct.	99.—	99.50
" " " " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99.—	99.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.50	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	100 40	100 90
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.70	101 —
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101 —	103 50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	96 80	97.20
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. oz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.65	93 90
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104.75	105.50
" " po 100 zł. w. a.	100.50	101 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98 25	98.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	95 25	—.—
z r. 1867	99.40	99.80
z r. 1868	95.25	95.75
z r. 1872	94.25	94 75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	95.—	95.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	168.75	169.25
Clarego po 40 zł. m. k.	36.75	37.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	109.90	110.
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19 —	19.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.	23.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.—	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	35 25	35.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	11.90	12.20
" węgiersk. " po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19 25	20 —
Salma po 40 zł. m. k.	51 —	52.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.20	48.60
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.50
" " po 50. zł. w. a.	64.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	26.75	27.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39 50	40.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120 15	120.40
Paryż za 100 fr.	47.67.50	47.72.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.71.—	5.73.—
" pełnej wagi	5.73.—	5.75.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.55 50	9.56 50
Rossyjski imperyał	9.84.—	9.86 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 7 listopada 1883.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	65
" " " w srebrze	79	55
Renta w złocie	98	60
5% austr. renta marcowa	93	40
Akcye banku wiedeńskiego	839	—
" " kredytowego	279	40
Londyn	120	40
Srebro	—	—
Napoleondor	9	56½
Dukat cesarski men.	5	71
100 marek niemieckich	59	10

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 20462. (7361 2—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ust. z dnia 25 lipca 1871 l. 96 d. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Henryka i Rozalii Wiesłów utworzono nowe ciało hipoteczne dla realności pod lk. 228 w Przemyślu na Zasaniu położonej, składającej się: z parceli budowlanej 884 wraz z wybudowaną na niej kamienicą i stajenką — i z parceli gruntowej 2060 graniczącej od północy do uliczki miejskiej parc. 2824, od wschodu z rządowym gościńcem prowadzącym do Jarosławia, od południa z brzegiem rzeki San, a od zachodu do ogrodu parc. nr. 2058/2 i 2059/1, i c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 grudnia 1883 za księgę gruntową uważanym będzie, również oznajmia się, że od dnia tego począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularngo nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 1 maja 1884 roku tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć niemającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 28 sierpnia 1883.

Wyroki prasowe.

L. 16600. (7400)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k i 37 u. p. że treść artykułu umieszczonego w n. 247 czasopisma: „Gazeta Narodowa“ z dnia 30 października 1883 pod napisem: „Lwów 29 października“ w ustępie od słów: „znakomici dygnitarze“ do słów: „obwinieni o przekupstwo“ zawiera znamiona występku z §. 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c k Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 5 listopada 1883.

L 16326. (7323)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k i 37 u. p. że treść artykułu umieszczonego w n. 117 czasopisma: „Diło“ z dnia 27 października 1883 pod napisem: „Pryczynok do riwnoprawnosty Rusyniw“ od początku aż do wyrazów: „werchowodstwom Polakiw“ zawiera znamiona występku z § 302 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 1 listopada 1883.

Konkursa.

L. 53585. (7398)

Celem nadania stypendyum z zapisu ś. p. księdza Jana Kucharskiego o rocznych 300 złr. a. w., ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach, a ubiegać się mogą o takowe tylko synowie prawdziwie biednych rodziców, narodowości polskiej, obrządku łacińskiego. Pierwszeństwo mają synowie biednych, ale prawych urzędników prywatnych, a znowu między tymi przy równych zresztą własnościach tacy, którychby rodowód szlachecki był udowodniony.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi krajowych szkół rolniczych w Dublanach do Wydziału krajowego najpóźniej do 25 listopada r. b. i załączyć, metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież świadectwo szkolne, a względnie również dowody, iż są synami prywatnych urzędników, lub że należą do szlachty.

We Lwowie, dnia 5 listopada 1883.

Licytacye.

L. 5178. (6991 1—3)

Dnia 21 listopada i dnia 19 grudnia 1883 i dnia 23 stycznia 1884, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności, pod l. kons. 42 w Potoku położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w sprawie Michała Berdychowskiego przeciw Józefowi Berdychowskiemu pto 100 zł. ą. w. z pn. Cena szacunkowa wywołania stanowi 1040 zł. wa Wadyum 104 zł. Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół opisania i oszacowania wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. adw. Lewakowskiego z Krosna.

C. k. sąd powiatowy
Krosno, dnia 15 września 1883.

L. 8538. (6976 1—3)

W dniach 22 listopada i 21 grudnia 1883, każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności Teobalda Poppe w kwocie 47 zł 37 ct. w. a. publiczna licytacya połowy realności Nk. 81 w Kozach położonej, wykazem hip. gminy katastralnej Kozy Nr. 18 objętej, i rozpisuje się licytacyę tę w myśl dekretu nadwornego z dnia 25 czerwca 1824 Nr. 2017 w dwóch terminach.

Cena wywołania 879 zł., wadyum 88 zł. Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Biała dnia 1 października 1883.

Licytacye.

L. 3801. (6773 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w kwocie 800 złr. a względnie niespłaconych rat i reszty kapitału w kwocie 698 złr. 57 kr. rozpisuje ponowną licytacyjną sprzedaż realności l. 97 w Gawłowie starym położonej, masy spadkowej Filipa Trzaski własność stanowiącej, która to licytacya już uchwałą tut. sądową z dnia 21 stycznia 1879 l. 7327 dozwoloną została.

Sprzedaż odbędzie się w jednym terminie, a mianowicie w dniu 15 listopada 1883 o godz 10 przed południem.

Warunki licytacyjne, tudzież protokół zastawniczego opisania, mog być w tut. sądowej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bochnia, dnia 1 sierpnia 1883.

L. 6533. (7349 2—3)

Dnia 19 listopada 1883, 19go grudnia 1883, 23 stycznia 1883, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności l. k 33 w Tuchli położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Jurka Statiutiak własnej, na rzecz Seliga Enzla w sprawie pto. 56 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 262 złr.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C k. sąd powiatowy.

Skole, dnia 19 września.

L. 6981. (6984 2—3)

W dniach 22 listopada, 20go grudnia 1883 i 19 stycznia 1884, każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi nieobjętej masy spadkowej ś. p. Katarzyny 1 śl. Tomeckiej 2 śl. Dobijowej w kwocie 750 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności do masy spadkowej Jana Tomeckiego należącej, pod l. k. 1 w Rybarzowicach położonej.

Cenę wywołania stanowi kwota 4023 złr. w. a. Wadyum 403 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć wolno w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

W Białej, dnia 18 sierpnia 1883.

L. 16047. (7353 2—3)

Sprostowanie. Tutejsze ogłoszenie z 16 września 1883, l: 14055 się następująco uzupełnia:

„Wadyum licytacyjne wynosi 700 złr“

Z Brodzkiego c. k. sądu powiatowego, dnia 16 października 1883.

L. 4906. (7254 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaworowie ogłasza, że w dniach 21 listopada, 24 grudnia 1883 i 28 stycznia 1884 o godzinie 9 rano przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. k. 84 w Szkle, Tekli Wolwender własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie protensyi Iwana i Maryi małż. Wasyłycia 13 zł. 9 cnt. etc. przedsiąweźmie.

Cena wywołania 860 złr. wadyum 86 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach odbędzie się sprzedaż tylko za cenę szacunkową lub wyżej, zaś przy trzecim także niżej tejże.

Protokół zastawniczego opisania i bliższa warunki przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Ferdynanda „Krischkiego w w Jaworowie.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów dnia 30 lipca 1883.

L 7237. (7346 2—3)

W dniach 19 listopada, 20 grudnia 1883 i 21 stycznia 1884 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod n. konsk. 23 subrep. 41 w Belejowie położonej dłużników Petra i Oleny Makosij i Maruni Glepan własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 237 złr. 86 cnt. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie. Cena szacunkowa 700 zł., wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w aktach przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów dnia 22 września 1883.

L. 7850. (6975 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 22 listopada i 20 grudnia 1883, o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Ernesta Arnda w ilości 2100 mark przymusowa sprzedaż realności pod l. 4 w Janowicach w powiecie Bialskim położonej, Józefa Niemczyka własnością będącej. Cenę wywołania stanowi kwota 3525 złr. poniżej której realta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie. Wadyum wynosi 353zł. Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej. Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy Dr. Łazarski.

Biała, dnia 4 września 1883.

K. 6894. (7354 2—3)

C k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Meilecha Sternbacha przeciw Herszowi Leibie Tuchowi pto 400 złr. w. a. z pn. odbędzie się dnia 13 listopada 1883, dnia 11go grudnia 1883 i dnia 8 stycznia 1884 zawsze o godzinie 11 rano w tym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż sumy 13.400 złr. w. a. z pn. Leibie Herszowi Tuchowi od Augusta i Korneli baronów Künsberg Langenstadt na podstawie ugody przy c. k. sądzie powiatowym w Lutowiskach pod dniem 23go listopada 1876 do l. 5322 zawartej, się należącej po straceniu poszczególnych pretensyi na własność Abrahamowi Pennerowi, Beniowi Teichowi i spadkobiercom Onufrego Halaka przyznanych, na których to terminach suma ta a mianowicie na dwu pierwszych tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie i poniżej takowej najwięcej ofiarującemu za gotówkę sprzedaną i na własność oddaną zostanie.

Cena wywołania i wartość szacunkowa 13.400 w. a.

Wadyum 10 prc. t. j. 1340 złr. w. a.

O czem się chęć kupienia mających z tem do licytacyi zawzywa, że warunki licytacyjne w tusądowej registraturze przeglądnąć można.

C. k. sąd powiatowy.

Lisko, dnia 3 października 1883.

L. 61991. (7042 1—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych konserwacyjnych i nadzwyczajnych na Dniestrze w okręgu budowniczym Stanisławowskim na 6letni przeciąg czasu od roku 1884 do r. 1889, odbędzie się w c k. Starostwie w Stanisławowie dnia 26 listopada r. b. o godzinie 12 w południe publiczna licytacya zapomocą pisemnych ofert, według cen jednostkowych na podstawie sporządzonych w tym celu wykazów, pierwszy dla przestrzeni Dniestru od Żurawna do ujścia Bystrzycy, drugi od ujścia Bystrzycy do ujścia Strypy.

Stosownie do tego podziału oferty odnosić się winny do jednej lub obydwu sekcyj z dokładnem tychże oznaczeniem.

Warunki budowy i ceny jednostkowe przeglądnąć można w rzeczonem Starostwie, gdzie również oferty na odnośne sekcye w sposób przepisany sporządzone i dla każdej sekcyi w wadyum 500 zł. zaopatrzone, najdalej do godziny 12 w południe wniesione być mają. Oferty oddane po terminie, lub nie zaopatrzone w wadyum, lub też nie sporządzone w sposób przepisany, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17. października 1883.

L. 2302. (7384 1—3)

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach ogłasza, że celem zabezpieczenia dostawy żywności dla więźniów tegoż, du na rok 1884, odbędzie się dnia 22 listopada 1883 od godziny 9 rano publiczna licytacya in minus.

Wadyum wynosi 1816 zł. w. a., które każdy do licytacyi przystępujący złożyć ma przed rozpoczęciem takowej do rąk komisyi licytacyjnej.

Oferty pisemne w prawne wymogi zaopatrzone przyjmować będzie komisya licytacyjna w dniu licytacyi tylko do godziny 11 przed południem.

Ceny wywołania pojedynczych porcyj żywności, tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w sądzie.

Wadowice dnia 4 listopada 1883.

L. 9891. (7311 1—3)

Dnia 22 listopada 1883, o godzinie 10 rano odbędzie się tu sprzedaż tylnej połowy realności Józefa Hnatowicza w Sanoku, l. k. 203, za jakąkolwiek cenę na rzecz Abrahama Kleina.

Cena szacunkowa 271 zł. 37 ct. Wadyum 27 zł. Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków można tu przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Sanok 22 września 1883

L. 6215. (6958 1—3)

Egzekucyjna licytacya realności Jana Lachowieckiego l. k. 1372 tab. 991 w Brodach, celem ściągnięcia pretensyi funduszu indemnizacyjnego, odbędzie się 22 listopada i 20 grudnia 1883 o godz. 11 przed południem w biurze Nr. 2 za lub wyżej ceny szacunkowej 96 zł. Wadyum 10 pr.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny w sądzie do przejrzenia.

W razie niesprzedania wyznaczono do ułożenia ułatwiających warunków termin 20 grudnia 1883 godz. 4 po południu, przyczem niestający wierzyciele do większości głosów stających doliczeni będą.

Wierzycielom hipotecznym Józefowi Polakowi względnie tego masie leżącej, Malcie Polak z życia i miejsca pobytu niewiadomej i po dniu 30 stycznia 1883 na hipotekę wchodzącym, lub którymby uchwała licytacyjna na czas doręczoną nie została, ustanowiono kuratorem adw. dr. Maurycego Brauna.

C. k. Sąd powiatowy w Brodach

dnia 7 czerwca 1883.

L. 5427. (6973 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 22 listopada i 20 grudnia 1883 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Maurycego Werbera w ilości 104 zł. 50 ct. przymusowa sprzedaż połowy realności pod Nr. 20 w Kozach w powiecie Bialskim położonej, Anny Skoczylasowej własnością będącej. Cenę wywołania stanowi kwota 606 zł. 85 ct., poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie. Wadyum wynosi 60 złr. Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy dr. Ehrler.

Biała, dnia 24 lipca 1883.

3l. 1750. (6804 3—3)

Beim k. k. Bezirksgerichte zu Gwoździec wird am 15. November, 17. Dezember 1883 und 21. Jänner 1884, um 10 Uhr Früh die exekutive Feilbiethung der dem Schuldner Wasyl Feciuk laut Hypothekenausweises Nr. 66 Stary Gwoździec gehörigen Grundparzellen Nr. 209|1 und 726/1 zur Hereinbringung der Forderung des Rubin Schickler von 63 fl. sammt N G B. vorgenommen werden. Den Ausrufspreis bildet der Schätzungswerth pr 250 fl. Das Vadium beträgt 25 fl.

Der Grundbuchsauszug, das Schätzungsprotokoll, und sonstigen Bedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden. Für diejenigen Gläubiger welchen der Feilbiethungsbescheid aus welchem immer Grunde gehörig nicht zugestellt werden sollte, wird zum Curator Fedor Szparyk von Gwoździec bestellt.

K. k. Bezirksgericht.

Gwoździec, von 30. September 1883.

L. 4314½ (6776 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 538 zł. z pn., tudzież zaległych 6 rat po 39 zł. w. a., odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach, mianowicie dnia 15 listopada, 13 grudnia i 31 grudnia 1883 roku o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya realności dłużnika Jerzego Fröhlicha własnej, pod l. 5 w Bogucicach w powiecie Bocheńskim położonej.

Cena wywołania wynosi 2800 zł. wadyum 280 złr.

Wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych, mogą być w tutejszosądowej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego

Bochnia, dnia 27 lipca 1883.

L. 2515/pr. (7176 3—3)

Celem zabezpieczenia potrzeb dla domu więziennego w Tarnowie na rok 1884 odbędzie się dnia 13 listopada 1883 od godziny 10 przed południem w sądzie obwodowym publiczna licytacya in minus

Potrzeby i 10pr. wadya są następujące:

	wadyum zł. w. a.
377·4 metr. kub. drzewa opał. bukowego	121
605·348 kilogr. nafty)	
29·403 kilogr. świec łojowych)	
110 88 metrów knota)	35
221·320 kilogr, mydła)	
66 924 kl. smarowidła na obuwie)	
9675· kilogr. słomy żytnej długiej	17
sprzęty domowe i więzienne	14
naczynia robocze	11

Przedsiębiorcy mogą ustnie licytować lub wnieść pisemne oferty zastosowane do warunków licytacyjnych, które w sądzie obwodowym przejrzane być mogą.

Z Prezydyum sądu obwodowego

W Tarnowie, 25 października 1883.

L. 12411. (6621 3—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w sumie 13.200 zł. a. w. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Gorzejowy górnej i średniej w powiecie Pilzneńskim położonych do Stefanii Krasuskiej i Florentyny Machnickiej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach dnia 21 grudnia 1883 r., 19 lutego i 16 kwietnia 1884 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowie będzie wartość w ilości 26.396 złr. poniżej której sprzedaż w pierwszych 2 terminach nie nastąpi, w 3 terminie dobra sprzedane będą także poniżej tej ceny, jednak za kwotę dostateczną do zaspokojenia wierzytelności egzekwującego Towarzystwa.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 2640 złr.

Na wypadek gdyby sprzedaż w trzecim terminie nie przyszła do skutku, do ułożenia lżejszych warunków sprzedaży naznacza się termin na dzień 16 kwietnia 1884 o godzinie 4 po południu, na który wierzyciele wezwanie otrzymują.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamiamy wszystkich wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś którzyby po dniu 25 lipca 1883 r. prawo zastawu uzyskali a w szczególności z miejsca pobytu niewiadomego Jana Grudzińskiego lub w razie jego śmierci spadkobierców z imienia i miejsca pobytu niewiadomych do rąk kuratora dra Emila Psarskiego.

W Tarnowie, 6 września 1883.

Zur Zahl 26681. (7378 1—3)

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Tarnopol wird zur Verpachtung der im beiliegenden Ausweise verzeichneten ärarischen Weg- und Brücken-Mauten für die Dauer eines Jahres, das ist vom 1 Jänner 1884 bis Ende Dezember 1884 die Lizitation ausgeschrieben.

Posten Zahl	Name: der Wegstation und ihrer Eigenschaft	Name: des Straßenzuges	Tarifsätze: Wegmaut für Kilometer	Tarifsätze: Brückenmaut nach der Klasse	Ausrufspreis in öst. Währ. auf ein Jahr (Gulden)	die Lizitation wird abgehalten bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Tarnopol am:
1	Czartorya Weg-und Brückenmaut	Tarnopol-Czortkower-Straße	16	II	8002	19. November 1883 von Uhr Vormittags bis 2 Uhr Nachmittags
2	Krowińka Weg-und Brückenmaut	dtto.	16	II	5201	
3	Kopeczyńce Wegmaut	dtto.	16	—	2201	
4	Czortków Weg-und Brückenmaut	dtto.	16	II	5200	
5	Brzeżany Wegmaut	Brzeżan-Monasterzysker-Straße	24	—	1940	20. November 1883 von 9 Uhr Vormittags bis 2 Uhr Nachmittags.
6	Potutory Weg-und Brückenmaut	dtto.	8	II	1679	
7	Podhajce Weg-und Brückenmaut	dtto.	24	I	1500	
8	Dobrowody Weg-und Brückenmaut	dtto.	16	II	989	

Das Vadium beträgt den sechsten Theil des Ausrufspreises, und ist bei der mündlichen Lizitation zu Händen des Lizitations-Kommissärs zu erlegen Schriftliche Anbothe belegt mit demselben Vadium sind längstens bis 18. November 1883 bis 2 Uhr Nachmittags beim Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direction einzubringen.

Die sonstigen Lizitations-Bedingniße können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Tarnopol eingesehen werden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direction.

Tarnopol, am 3. November 1883.

L. 6788. (6869 3—3)
Na dniu 19 listopada 1883 o godz. 10 przed południem, przedsięweźmie sąd tutejszy egzekucyjną licytacyę sumy hipotecznej 1000 złr. w. a w stanie biernym realności pod l. konsk. 118 w Podgórzu na rzecz małol Jana Foxa intabulowanej, a to celem zaspokojenia pretensyi Szczepana Kaczmarskiego w kwocie 179 złr. 84 cnt. w. a. z pn
Cena wywołania wynosi 1000 złr. w.a wadym zaś 100 złr. w. a.
Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszym sądzie.
C. k. sąd powiatowy
Podgórze dnia 27 kwietnia 1883.

L. 3654. (6745 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Starym Sączu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Karoliny 1go Malikowej 2go Bułakiewiczowej od Józefa i Heleny Majdów małżonków w kwocie 150 zł. przypadającej sprzedaną zostanie realność pod lk. 50 w Starym Sączu Józefa i Heleny Majdów małżonków własną ciała tabularnego niestanowiącą w dniach 17 listopada i 12 grudnia 1883 r. w tutejszym c. k. sądzie za każdym razem o godzinie 10 rano/
Cena wywołania wynosi 344 zł., wadyum 34 zł.
Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.
Stary Sącz, dnia 13 czerwca 1883.

Konkursa.

L. 885. (7234 3—3)
C. k. okręgowa Rada szkolna Jasielska rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie, celem stałego obsadzenia takowych, a mianowicie:
1 w Żeglcach, 2 we Wrocance, 3 w Rogach, 4 w Jedliczu, 5 w Łączkach, 6 w Harklowy, 7 w Świątkowy wielkiej (język wykł. ruski), 8 w Ołpinach.
Pomienione szkoły są etatowe, jednoklasowe a płaca roczna wynosi 300 złr. i wolne pomieszkanie, w Ołpinach zaś 400 zł. i wolne pomieszkanie,
Podania należycie udokumentowane z dołączeniem wykazu poprzedniej służby w zwykły sposób wnosić najdalej do 30 listopada b. r.
Jasło, dnia 26 października 1883.

L. 51528. (7306 3—3)
Celem obsadzenia posady sługi przy katedrze mineralogii i geologii w lwowskiej c. k. szkole politechnicznej, mającego oraz pełnić obowiązki laboranta w muzeum katedry, ogłasza się niniejszem konkurs z terminem do 15 grudnia b. r. Z posadą tą połączona jest roczna płaca 300 złr., dodatek aktywalny 75 złr. liberya i wedle możności wolne pomieszkanie w budynku szkolnym.
Ubiegający się o tę posadę powinni udowodnić znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, wiek swój i stan, tudzież fizyczne uzdolnienie, potrzebne do pełnienia obowiązków, wreszcie dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się. Prócz tego winien kandydat udowodnić, że posiada techniczną zręczność i wprawę do mechanicznego przygotowania (preparowania) okazów przyrodniczych i wyrabiania różnych modelów dla nauki szkolnej i badań naukowych. Podania o posadę należy wnieść w terminie wyżej wskazanym do c. k. Namiestnictwa na ręce rektoratu szkoły politechnicznej, a to jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.
Nadanie tej posady będzie na razie prowizoryczne na pół roku, poczem nastąpić może stałe zamianowanie W myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 D. p. p. nr. 60 mają pierwszeństwo przy obsadzeniu powyższej posady wysłużeni podoficerowie c. k. armii, posiadający certyfikat uprawnienia, a dopiero w braku takich kandydatów mogliby być uwzględnieni inni kompetenci.
Z c k. Namiestnictwa
Lwów dnia 26 października 1883.

L. 19679. (7245 3—3)
Na posadę ekspedyenta pocztowego przy nowo utworzonym c. k. urzędzie pocztowym w Kałaharówce w powiecie Skałackim, za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr. z rocznymi poborami płacy 150 złr., ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i ryczałtu, w drodze ugody wypośrodkować się mającego za codzienną jazdę posłańca między Kałaharówką i Toustem.
Podania należy wnieść do trzech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie
Lwów, dnia 30 października 1883.

L. 51977. (7185 3—3)
Celem nadania stypendyów z zapisu ś p. Menarda Konieckiego po 200 zł. i po 150 zł. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs
Stypendya powyższe przeznaczone są wyłącznie tylko dla młodzieży pochodzenia polskiego, uczęszczającej na wykłady w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, przedewszystkiem zaś i bezwzględnie dla krewnych i powinowatych śp fundatora, jeżli takowi są uczniami rzeczonego Uniwersytetu.
Prawo nadawania stypendyów wykonuje Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, do którego też wniesione być mają podania kandydatów, a to najdalej do 15 listopada b. r.
Do podań należy dołączyć: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo odbytego egzaminu dojrzałości, a względnie poświadczenie, iż kandydat w ostatniem półroczu szkolnem składał egzamina prywatne (kollokwia) z głównych przedmiotów, na które w tymże półroczu uczęszczał.
Ubiegający się o stypendya z tytułu pokrewieństwa lub powinowactwa z fundatorem, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.
Wypłata stypendyów nastąpi za kwitami poświadczonemi przez dziekana właściwego fakultetu, przed którym kwitujący ma się wykazać, iż w dotyczącem półroczu złożył egzamina prywatne przynajmniej z dwóch głównych przedmiotów, na które uczęszczał
Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem
We Lwowie, dnia 25 października 1883.

L. 1347. (7081 3—3)
C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs, celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich w okręgu Kolbuszowskim:
a) W powiecie Kolbuszowskim:
Przy szkołach pospolitych etatowych 1. w Cmolasie, 2. Nienadówce, z płacami po 400 złr. w. a., 3. Trzęsówce, 4. Weryni, 5. Widełce, po 300 złr. w. a.
b) W powiecie Niżańskim:
Przy szkole 2kl. posp. etat. 6. w Jeżowem, posada drugiego nauczyciela z roczną płacą w kwocie 400 złr.
Posady przy szkołach 1kl. posp. etat. 7. w Pysznicy, i 8. w Stanach, z płacami po 300 złr.
Kandydaci i kandydatki, mają podania swoje zaopatrzone w przepisane dokumenta służbowe, wnieść za pośrednictwem przełożonych władz swoich do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Kolbuszowie, najpóźniej do 15 listopada 1883.
Później nadesłane podania nie będą uwzględnione.
Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Kolbuszowa, dnia 14 października 1883.

L. 49.144, (6857 3—3)
Celem nadania stypendyum z funduszu imienia Hipolita Czajkowskiego o rocznych 300 złr. w. a., ogłasza się niniejszem konkurs.
Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie tylko dla młodzieży imienia Czajkowskich lub Horodyskich, uczęszczającej do szkół publicznych początkowych, średnich lub wyższych którégokolwiek zawodu lub rodzaju.
Pierwszeństwo mają młodzieńcy należący do stanu szlacheckiego, a po tych inni Czajkowscy lub Horodyscy, osobliwie zaś synowie oficerów, urzędników. lub księży ruskich tak w kraju jakoteż i we Francyi urodzonych.
Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, względnie zaś dowieść oraz w sposób wiarygodny własności, które według tego co wyżej powiedziano dają pierwszeństwo do stypendyum.
Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel-Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 9 października 1883.

L. 51979 (7184 3—3)
Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. Sabiny z Pawlikowskich Korzelińskiej, ogłasza się niniejszem konkurs.
Stypendya te wynoszą po 160 zł. a. w. i nadane będą tylko na przeciąg bieżącego roku szkolnego dwom ubogim uczenniom pochodzenia szlacheckiego, uczęszczającym do publicznych zakładów naukowych w tutejszym kraju.
Prawo przedstawiania kandydatek służy Wmu Stanisławowi Skarzyńskiemu właścicielowi dóbr ziemskich w Studziance.
Kandydatki winny wnieść podania swoje za posrednictwem Dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada b. r i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia.
Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem
We Lwowie, dnia 25 października 1883

L. 1151. (7169 3—3)
Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w okręgu szkolnym Zaleszczyckim
I. w Ujściu biskupiem, z płacą roczną 450 złr. od czego potrąca się wartość użytku z gruntów szkolnych w kwocie 45 złr.
II w Drohiczówce, Iwaniu pustym, Krzywczu, Nowosiółce kostiukowej, Olchowcu, Sinkowie, Szczytowcach, Winiatyńcach, z płacą roczną 300 złr., ogłasza się niniejszem konkurs.
Kandydaci, chcący się ubiegać o te posady, mają wnieść swe podania zaopatrzone w dokumenta służbowe w terminie do 15 grudnia b. r. za pośrednictwem swych władz przełożonych.
Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
W Zaleszczykach, d. 24 października 1883.

L. 51980. (7183 3—3)
Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Filipa Wiktora dw. im. Obniskiego o rocznych 450 zł. wa. ogłasza się niniejszem konkurs
O stypendyum to ubiegać się mogą młodzieńcy narodowości polskiej i szlacheckiego pochodzenia którzy oddają się nauce prawa i administracyi w Uniwersytecie lwowskim lub krakowskim i wykażą się dobremi świadectwami z postępu w naukach.
Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Wydziału uniwersyteckiego, którego są uczniami, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15go listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo z egzaminu dojrzałości, tudzież wszystkie świadectwa o postępach w naukach w ciągu studyów uniwersyteckich, a w szczególności świadectwa z ostatniego półrocza szkolnego.
Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem
We Lwowie, dnia 25 października 1883.

L. 46.313. (6899 3—3)
Celem nadania jednego stypendyum o rocznych 200 zł, z fundacyi imienia Agenora hr. Gołuchowskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.
Stypendyum to przeznaczone jest dla ubogiego w Galicyi urodzonego ucznia krajowych szkół gospodarstwa wiejskiego.
Prowo nadawania tego stypendyum służy JWmu Agenorowi hr. Gołuchowskiemu, ordynatowi na Skale.
Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego a to najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i dowody dotychczasowego postępu w naukach, a w szczególności ostatnie świadectwa szkolne.
Z Wydziału krajowego
Królestwa Galiayi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 11 października 1883.

L. 50.575. (6903 3—3)
Celem nadania dwóch, a względnie więcej stypendyów z fundacyi śp. Antoniego Dydyńskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.
Takowe przeznaczone są dla uczniów szkół publicznych lub też szkół posiadających uprawnienie szkoły publicznej.
Pierwszeństwo mają kandydaci z rodziny fundatora śp. Antoniego Dydyńskiego, po nich następują kandydaci z tej gałęzi rodziny Rosnowskich, z której małżonka śp. fundatora pochodziła, a gdyby i tych nie było, naówczas korzystać mogą z fundacyi kandydaci pochodzenia szlacheckiego, a przedewszystkiem Dydyńscy i Rosnowscy.
Każde stypendyum wynosić będzie 240, 300 lub 360 zł. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.
Uczniowie szkół specyalnych otrzymają stypendya odpowiadające stanowisku szkół rzeczonych.
Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwa szkolne, wreszcie dowody pokrewieństwa z fundatorem lub małżonką jego, a względnie dowody szlacheckiego pochodzenia.
Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 15 października 1883.

L. 20031 (7357 1—3)
Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Dupliskach, w powiecie Zaleszczyckim, za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł, z rocznymi poborami: płacy 200 zł. ryczałtu kancleryjnego 60 zł. i ryczałtu 230 zł. za codzienne jazdy pasłańcze do Zaleszczyk i na powrót.
Podania należy wnieść do trzech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.
Lwów, dnia 5 listopada 1883.

L. 1040 (7343 1—3)
W okręgu szkolnym Czortkowskim są następujące posady nauczycielskie do obsadzenia przy szkołach etatowych z płacą roczną 300 zł.
1. w Białobożnicy, 2. w Dobropolu, 3. w Kujdanowie, 4. w Kowalówce, 5. w Ladzkiem, 6. w Ossowcach, 7. w Romaszówce, 8. w Rosochaczu, 9 w Sosolówce, 10. w Skomorochach, 11. w Sokołowie.
Kandydaci chcący się ubiegać o którą z tych posad, mają swe prośby przy dołączeniu dokumentów służbowych i wykazu lat służby przedłożyć za pośrednictwem władzy przełożonej, najdalej do 15go grudnia br.
Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Czortków, dnia 31 październ. 1883,

Upadłości.

L. 11749. (7382 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym, jakoteż w krajach, dla których ust. konk. z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonym nieruchomym majątkiem Meschulima Goldberg, przemysłowca w Drohobyczu zamieszkałego.
Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. sędziemu powiatowemu panu Emilowi Komarnickiemu w Drohobyczu, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dra Popławskiego w Drohobyczu.
Wszyscy ci, którzy do tej masy konk. jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tut. sądzie obwodowym, lub przed komisarzem konkursowym w Drohobyczu, wedle przepisu ust. konkursow. w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie, który na dzień 15 stycznia 1884 ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.
Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody. Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.
Do zatwierdzenia przez sąd ustawionego, albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 14 listopada 1883 o godz.10 przed południem wobec komisarza konkursowego w Drohobyczu.
Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze lub Drohobyczu mieszkają, że wedle §. 111 u k. zastępcę w Samborze lub Drohobyczu mieszkającego, celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.
Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".
Sambor, dnia 30 października 1883.

L. 14151. (7214 3—3)
C. k. sąd obwodowy podaje do publicznej wiadomości, że wierzyciele masy rozbiorowej Dawida Metha, kupca w Tarnowie, obrali zarządcą masy tej adw. dra Goldhammera, a zastępcą jego dra Ludwika Glasera. Tarnów, dnia 18 października 1883.

L 9 konk. (7288 3—3)
Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej firmy M. Eigenfeld & Broch i mas odrębnych Majera Eigenfelda i Hersza Brocha, że do likwidacyi dodatkowej termin na 19 listopada 1883, na 9 rano, wyznaczyłem.
Stanisławów, 25 października 1883.
Komisarz konkursowy.
Rybczyński.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 34505 (7294 3—3)
C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie ustanawia dla niewiadome o z miejsca pobytu Jana Pfoffa w sporze sumarycznym Leona Tenczyńskiego przeciw temuż pto 200 zł. kuratora w osobie adwokata dra Abłamowicza z substytucyą adwokata dra Leszko a wyznaczając termin do rozprawy sumarycznej na dzień 23 listopada 1883, o godzinie 10 rano wzywa tegoż Jana Pfoffa, aby do swej obrony służących środków ustanowionemu kuratorowi dostarczył lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.
Kraków, 2 października 1883.

L. 4249 (7321 3—3)
Wojniłowski sąd powiatowy ustanawia w sprawie Julii Postruskiej dla pozwanej leżącej masy Aryi Wegnera o rozwiązanie kontraktu dzierżawnego z dnia 4 marca 1878 kuratorem Simcha Gellera z Wojniłowa, powołując strony do rozprawy sumarycznej na 12 listopada 1883.
Wojniłów, 3 listopada 1883.

L. 23362, (6660 3—3)
W skutek skargi wekslowej Banku gal. dla handlu i przemysłu w Krakowie zawiadamia się p. Anastazego Redyka, że przeciw niemu wydanym został nakaz zapłaty sumy wekslowej 480 zł. aw. zpn. w dniu 28 września 1883 l. 23362 i że takowy ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Leszko w Krakowie doręczonym został.
Kraków, dnia 28 września 1883.

L. 39627. (6633 3—3)
C. k. sąd powiatowy deleg. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych, oznajmia niewiadomej z życia i miejsca pobytu Maryi Herliczka, że w sprawie c. k. Prokuratoryi Skarbu przeciw niej i innym o 4 zł. 33½ ct. a. w. dozwolona została t. s. uchwałą z dnia 13go listopada 1883 l. 56142 egzekucyjna intabulacya prawa zastawu w stanie biernym sum 50 zł. i 55 zł. w. a. z pn. na realności pod l. 42 w Krzywczycach na rzecz Józefa Herliczka zaintabulowanych.
Gdy miejsce pobytu Maryi Herliczka nie jest wiadomem, ustanawia się kuratorem adw. kraj. dr. Berlinera a tegoż zastępcą adw. kraj. dr. Majewskiego i powyższą uchwałę mianowanemu kuratorowi się doręcza.
Wzywa się zatem Maryę Herliczka, aby ustanowionemu kuratorowi służących do swej obrony środków dostarczyła lub innego zastępcę sobie obrała, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa, sama sobie przypisać będzie musiała.
We Lwowie, dnia 31 lipca 1883.

L. 9324. (6662 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Borszczowie wzywa z miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, mianowicie: 1) Freidę Gottfried 2) Altera Gottfried, 3) Wolfa Gottfried, 4) Leibisza Gottfried i 5) Mojżesza Arona Gottfrieda, spadkobierców Majera Gottfrieda w Skale 30 sierpnia 1866 zmarłego; 6) Kalmana Meiselmana i 7) Dobrischę Meiselman spadkobierców Mechla Meiselmana w Podfilipiu, 17 kwietnia 1874 zmarłego; 8) Jana Grzebińskiego i 9) Piotra Grzebińskiego spadkobierców Józefa Grzebińskiego w Piłatkowcach, 1go lipca 1877 zmarłego i 10) Judę Gottesfeld, spadkobiercę Abrahama Mozesa Gottesfelda w Skale 27go października 1879, zmarłego, 11) Kajetana Antonowicza, 12) Franciszka Antonowicza i 13) Edmunda Starczewskiego, spadkobierców Aleksandra Starczewskiego w Szuparce 15 lutego 1877 zmarłego, 14) Seliga Sandberga, spadkobiercę Rubina Sandberga, w Iwankowie we wrześniu 1874 zmarłego, 15) Olenę Klaczko spadkobierczynię Jana Bieńkowskiego, w Iwankowie 4 lutego 1879 zmarłego, 16) Chaję Schneider, spadkobierczynię Arona Hersza Schneider, w Skale 27 kwietnia 1880 zmarłego i 17) Annę Łazaruk spadkobierczynię Danyły Humeniuka w Wołkowcach 18 lipca 1866 zmarłego, aby swoje oświadczenia spadkowe w przeciągu jednego roku, do tut. sądu wnieśli, inaczej pertraktacye spadkowe, z oświadczonymi spadkobiercami i kuratorami dla spadkobierców pod 1 do 10 wymienionych, w osobie Michała Hordyńskiego z Borszczowa, dla spadkobierców pod 10 do 16 w osobie Włodzimierza Sidorowicza z Borszczowa, a dla spadkobierczyni pod 17 w osobie Fedia Dulebki z Wołkowic ustanowionymi, przeprowadzone zostaną.
C. k. sąd powiatowy
Borszczów, 8 września 1883.

L. 39089. (6752 3—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu dr. Zygmunta Rodakowskiego, Józefa Rodakowskiego i Wandę z Rodakowskich Müllerową, względnie ich nieznanych spadkobierców i prawonabywców, iż uchwałą z dnia 22 września 1883 l. 39089 dozwoloną została intabulacya Jana Balko za właściciela realności l. 144 we Lwowie, dotąd na jego imię tylko prenotowanej a jeszcze na imię Barbary Singer intabulowanej a zarazem wzywa ich aby względem obrony swych praw z ustanowionym dla nich równocześnie kuratorem w osobie adw. dr. Krzyżanowskiego z substytucyą adw. dr. Dulęby się porozumieli, lub innego pełnomocnika sobie obrali, w przeciwnym bowiem razie będą musieli sobie złe skutki przypisać.
Lwow, dnia 22 września 1883.

L. 2523, (7225 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Józefa Baroggi i Ottylę Baroggi oraz niewiadomych z życia i miejsca pobytu prawnych zastępców tej ostatniej, iż Stanisława z Bierkowskich Zabieńska 2 Meissnerowa, Franciszka i Małgorzata Masłowskie Antoni Drożdż, Maryanna Rutkowska, Stanisława Olkuśniakowa, Julianna Kalińska, Teofil Kaliński, Ignacy Kaliński, Feliks Kaliński, Walenty Banach czyli Banachnowicz, wreszcie Maryanna z Pachelskich Kwapińska wnieśli przeciw nim na dniu 22 maja b. r. do l. 2523 pozew o orzeczenie, że powodowie są właścicielami znajdującej się w ich posiadaniu parceli grunt. 76 wyk. hip. 164 objętej, w Podgórzu położonej, dotychczas na imię Józefa Baroggi zaintabulowanej, na który to pozew termin do ustnej rozprawy na dniu 18 września 1883 o godzinie 9 rano wyznaczono poleca się zatem pozwanym, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi p. Adw. dr. Chajesowi w Podgórzu potrzebnych do obrony środków wcześnie udzielili, lub sobie innego zastępcę obrali, i o tem sądowi donieśli, inaczej szkodliwe z zaniedbania wynikłe skutki sami sobie przypisać będą musieli.
Podgórze, dnia 19 lipca 1883.

(7285 3—3)
Ogłasza się, że na podstawie wniesionego zgłoszenia adwokat p. d. Adolf Holzer przenosi z dniem 1 stycznia 1884 do Lwowa, zamyka się swą kancelaryę w Przemyślu dnia 31 października 1883, i że substytutem dla niego mianowano p. J. Wilhelma Rosenbacha adwokata w Przemyślu".
Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, 27 października 1883.

L. 10103 (7284 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Sniatynie ustanawia w sporze Josla Seligera przeciw Maryi Ostrowskiej o zapłacenie kwoty 11 zł. 64 ct w. a. zpn. dla niewiadomej z miejsca pobytu pozwanej kuratora w osobie adwokata dra Schaefera w Sniatynie. Ustanowionemu kuratorowi doręcza się pozew do l. 10103 a do roprawy wyznacza się termin na dzień 27 listopada 1883, o 9 godzinie przed połudn.
O czem się pozwaną Maryę Ostrowską żonę Kornela przez edykta zawiadamia z dodatkiem, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony środków udzieliła, lub innego zastępcę sobie obrała, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania własnej winie przypisać będzie musiała.
Sniatyn, 9 maja 1883.

L. 36961 (7336 3—3)
C. k. sąd delegowany miejski cywilny w Krakowie zawiadamia Dawida Fendlera, niewiadomego z miejsca pobytu, że przeciw niemu Stanisław Szymkiewicz wniósł pozew l. 36961 o zapłacenie 72 zł. 50 ct. skutkiem czego rozprawa na 30 listopada 1883 o 9 rano wyznaczona.
Wzywa się zatem Dawida Fendlera, by ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Leszko, ze substytucyą adw. dr. Retingera swe dowody obronne dostarczył, lub też innego zastępcę sobie ustanowił.
Kraków, 22 października 1883.

L. 23078 (6736 3—3)
W skutek skargi wekslowej Andrzeja Romanowskiego zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu p Anastazego Redyka, że przeciw niemu wydany został uchwałą z dnia 21 września 1883, l. 23078 nakaz zapłaty sumy wekslowej 350 zł. w. a. zpn. i że takowy ustanowionemu dlań kuratorowi p adw. dr. Leszko doręczony został.
Kraków, 21 września 1883.

L. 1959 (6743 2—3)
Gdy miejsce pobytu Ew Doskocz, powołanej według prawnego następstwa, do dziedziczenia spadku Iwana Doskocza, zmarłego w Radrużu 13 grudnia 1862 bez zostawienia ostatniej woli rozporządzenia, nie jest wiadome, przeto ustanawia się dla niej kuratorem Wasyla Doskocza z Radruża i wzywa się ją, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, do objęcia spadku sama, lub przez pełnomocnika zgłosiła się, gdyż w przeciwnym razie pertrakcya spadkowa z oświadczonymi spadkobiercami przeprowadzona i spadek im przyznany zostanie.
C. k. sąd powiatowy
Niemirów, 13 maja 1883

L. 20737 (6731)
C. k sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca w pisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „J. Czynciel syn" której używać Józef Czynciel będzie jako właściciel składu wyrobów rękawiczniczych i towarów galanteryjnych w Krakowie podpisując takową „J Czynciel Syn".
Kraków, dn. 7 września 1883.

L. 18539 (6732)
C k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Leon Monderer" której wzywać tenże będzie jako przedsiębiorca budowlany i handlujący drzewem, zbożem i ziemiopłodami w Bochni podpisując takową „Leon Monderer".
Kraków, 7 września 1883.

L. 17995. (6791)
C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Księgarnia K. Bartoszewicza w Krakowie" której używać tenże będzie jako właściciel księgarni w Krakowie, podpisując takową w ten sposób, iż pod stampilią i napisem: „Księgarnia K. Bartoszewicza w Krakowie" położy swój własnoręczny podpis „K. Bartoszewicz".
Kraków, dnia 7 września 1883.

Kuratele.

L 3159. (7082 3—3)
Stanisław Barań, gospodarz z Janin został prawomocnie za marnotrawcę uznanym i pod kuratelę wziętym.
Kuratorem tegoż ustanowiony jest Michał Rzeszutka z Janin.
Tuchów, dnia 20 sierpnia 1883,

L. 4377. (7129 3—3)
Antoni Hruszczak, rolnik z Uhrynkowiec został na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z 12 czerwca 1883, l. 7666 za marnotrawcę uznany, kuratorem jego Dmytro Hanusiak, gospodarz z Uhrynkowiec. C. k. sąd powiatowy.
Zaleszczyki, 29 lipca 1883

L 7730 (7190 3—3)
Sebastyana Szczęśniaka z Mucharza uznano za marnotrawcę i jemu nadano kuratora w osobie Bartłomieja Cholewy z Mucharza.
C. k. sąd powiatowy miejsko-del.
Wadowice, 23 października 1883.

L 4365 (7227 2—3)
Franciszek Dul z Gorzyc uznany został marnotrawcą, a kuratorem dla niego ustanowiony Nikodem Koper.
Tarnobrzeg, 20 października 1883.

L. 7514 (7224 2—3)
Marcin Włodarczyk, włościan z Brzeszcz, uznany za marnotrawcę; kuratorem jego Tomasz Włodarczyk z Brzeszcz.
C. k. sąd powiatowy.
Oświęcim, 13 października 1883.

Księgi gruntowe.

L 575 (7381)
Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gmin katstralnych „Zernica niżna i Zerdeńka w powiecie dalgrodzkim położonych na miejscu w Zernicy niżnej dnia 16 listopada 1883 rozpocznie.
Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.
Przemyśl, dnia 6 listopada 1883.

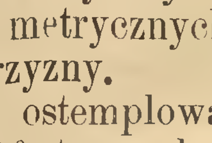
L 4683 (7392)
C. k komisya hipoteczna czyni wiadomo, że arkusze posiadania dla gminy katastralnej Kurzyna wielka z Kolonią Gross-Rauchersdorf złożone zostały do powszechnej wiadomości w c. k. sądzie powiatowym.
Zarzuty przeciwko prawdziwości tychże arkuszów posiadania mogą być wniesione aż do 14 listopada 1883, na którym to dniu dalsze potrzebne dochodzenia przeprowadzone zostana.
Ulanów. 1 listopada 1883.

L. 8084 (7383)
C. k. komisarz hipoteczny delegowany do zakładania księgi gruntowej dla gminy katastralnej Staruni w powiecie c. k. sądu powiatowego Sołotwina położonej zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie Staruni dnia 21 listopada 1883, rozpoczyna.
Każdy interesowany w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i przytoczyć wszystko, co do wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.
Bohorodczany, dnia 4 listopada 1883

L 528 (6808 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Trembowli oznajmia że Tadeusz Machalski z Łoszniowa zmarł dnia 2 grudnia 1881. Ponieważ pobyt córki tegoż, Anny Kawałek jest niewiadomy, tenże wzywa ją, ażeby w ciągu jednego roku wniosła do sądu swe oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie, spadek będzie pertraktowany ze spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem Wincentym Plewakiem dla zachowania praw Anny Kawałek tymczasowo ustanowionym.
Trembowla, 11 marca 1883.

L. 4685 (7393)
C. k. sąd powiatowy ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Katty, z dniem 15go listopada 1883, się rozpoczną.
Kto ma interes prawny, może takowy zgłosić.
Ulanów, 1go listopada 1883.

Doniesienia prywatne.



KAZIMIERZ LEWICKI

GŁOWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

---

poleca **Rybki** **złote, żywe,** 1 sztuka po 35 centów.

AKWARYA t. j. szkła i rezerwoary na złote rybki pojedyńcze, po 1 zł. 40 ct., 1 zł. 60 ct., 1 zł. 80 ct, 2 zł., 3 zł.

AKWARYA ozdobne z postumentami z majoliki lub terakoty, sztuka po 5 zł., 6 zł., 8 zł., 10 zł., 15 zł., 20 zł. i wyżej.

Wody lecznicze mussujące.

Woda mussująca alkaliczna. Przewyższa w skutku wszystkie szczawy naturalne, jak Selters, Szczawnica, Vichy etc. i jest przyjemniejszą do używania. Cena butelki 16 ct.

Woda mussująca żelazista. Jest najlepszym środkiem leczniczym, żelazo zawierającym, tam gdzie użycie tegoż jest wskazane. Bardzo przyjemna w użyciu. Cena 16 ct.

Woda mussująca gorżka. W skutek wielkiej ilości kwasu węglowego i soli glauberskiej i gorżkiej, przyjemniejsza jak wszystkie inne wody gorżkie naturalne i daleko skuteczniejsza. Cena 16 ct.

Woda mussująca magnowa. Zawiera węglan magnowy rozpuszczony (Magnesia), bardzo skuteczna przy nadmiarze kwasów żołądkowych i przyjemna w użyciu. Cena 16 ct.

Woda mussująca litowa. W różnych cierpieniach pęcherza, przy gośccu, artritis i t. p. nader skuteczna. Cena 16 ct.

Woda mussująca jodowa, bromowa i salicylowa. W skutek zawartości wielkiej ilości kwasu węglowego, są te wody skuteczniejsze jak roczyny soli jodowych i bromowych lub salicylanu sodowego, oraz daleko przyjemniejsze w użyciu i nie upośledzają trawienie tak, jak pojedyńcze roczyny. Cena które kolwiek 18 ct.

Mussująca lemoniada angielska. Jest nadzwyczaj przyjemnym i delikatnym środkiem rozwalniającym. Cena 35 ct.

Wszystkie te wody jedynie są do nabycia w

Aptece pod Gwiazdą Piotra Mikolascha

we LWOWIE.

Za próżne flaszki zwraca się 6 centów od sztuki.

Wysełka pocztą lub koleją bez zwłoki.

Opakowanie liczę od 5ciu butelek 35 ct., od 10 butelek 60 ct., od 20 butelek 70 ct., od 30 butelek 80 ct., od 40 butelek 90 ct., od 50 butelek 1 złr. (6276 5-?)

J. Bednarski,

przy ulicy Garncarskiej, l. 4

we LWOWIE.

Pierwszy koncesyonowany Zakład zaprawiania i froterowania podłóg masą woskową, bezwodną i bez zapachu, przygotowaną z olejkiem drzew iglicowych, która szybko schnie i nie zmywa się, daje piękny i trwały połysk i swoją dobrocią przewyższa wszystkie **farby, lakiery i pokosty**, — przyjmuje zamówienia na prowincyę jako też i we Lwowie. Płyn kauczukowy, funt 70 centów, farba 40 centów. (7232 3-?)

Zakład pomologiczny w Litatynie,

powiat **Brzeżański,** poczta **Litatyn.**

Tenże ogłasza sprzedaż drzew owocowych w najszlachetniejszych gatunkach jakoto: trzyletnie szczepy jabłek zimowych, również trzyletnie gruszek letnich, jesiennych i zimowych, ręglot i mirabellek, wiszeń lutowych i hiszpańskich, kweczów, oraz śliw węgierskich; każde drzewko po piędziesiąt centów. Kto weźmie sto sztuk, temu zakład udzieli trzydzieście drzew czereszniowych w dodatek. Opakowanie należy do zakładu bezpłatnie; zaś koszta transportu do kupującego. (6149 6—6)

Poczta przyjmuje 50 kilo wagi.

Zl. 372. (7372)

Einladung

zur

auserordentlichen

Generalversamlung

welche Dienstag am **20. November** 1883, um 4 Uhr Nachmittags im Genossenschaftslocale in **Busk** stattfinden wird.

Gegenstand des Tagesordnung:

Abänderung und Ergänzug der Statuten §§ 1, 8, 10, 14, 15, 17, 18, 31, 32, 37, 40, 42, 46, 49 u. 57. dann Ergänzung und Nachwahl der Direction.

Busk, den 5. November 1883.

Der Aufsichtsrath der Vorschus-Casse „Gegenseitige Hilfe" in Busk registr. Gonessenschaft mit unbeschr. Haftung.

Hersch Chelman m. p. Vire-Präses. *Dawid Löw* m. p. Schriftführer.

Die Direction

Jukim Biller m. p. Kanzlei-Vorsteher. *Daniel Finkel* m. p. vice-Director.

Jacob Ekhaus m. p. vize-Sekretär.

L. 252. (7344 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady przy Towarzystwie zaliczkowem w Brzesku

a) Kasyera, z roczną pensyą 600 złr. a. w.

b) Likwidatora z roczną pensyą 500 złr. a. w. rozpisuje się niniejszem konkurs

Wymaga się od kompetentów: teoretycznego i praktycznego uzdolnienia w rachunkowości i prowadzeniu ksiąg handlowych, wykazania dotychczasowego zatrudnienia i złożenia kaucyi służbowej lub zabezpieczenia takowej, od Kasyera w kwocie 2000 złr a. w., a od Likwidatora w kwocie 500 złr. a. w.

Mający chęć ubiegania się o jedną z tych posad, winni wnieść podania udokumentowane do Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku najdalej do 26 listopada 1883.

Z Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego.

W Brzesku, dnia 5 listopada 1883.

Najlepszy i najtańszy środek do **ochronienia się od przeciągu!**

Elastyczne wałeczki

do zaopatrywania okien i drzwi, **białe i bronzowe,** w różnych grubościach.

Kit do okien, Gips, jak również

Uniwersalne smarowidło nieprzemakalne do bucików.

Smarowidło podeszwochronne

(6618 10—?) poleca

Hübner i Hanke

we LWOWIE.

Własny wyrób masy do ?ez puszczania podłóg.

Sezon 18823.

Chińsko-Rossyjska

HERBATA.

Zupełnie świeży transport poleca handel

Karola Bałłabana

ulica Halicka, pod **„Złotym kogutem"** **we Lwowie.**

1/2 kilo	**Congo** cesarskiej	złr. 2.20
1/2 kilo	**Familijnej**	złr. 3.20
1/2 kilo	**Melang de Moskau** .	złr. 4.20
1/2 kilo	**Melang Emperial** . .	złr. 5.20
1/2 kilo	oryginalny, opakowany **Souchong**	złr. 4.—
1/2 kilo	wyśmienitych **wysiewek** własnych	złr. 1.70

(5831 26—?)

L. 759 (7017 3—3)

Konkurs

Celem obsadzenia posady referenta biura statystycznego przy Magistracie lwowskim w V randze etatu służby miejskiej z płacą roczną 900 złr. i dodatkiem na pomieszkanie 240 złr. w. a., rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 15go listopada b. r.

Do rzeczonej posady przywiązane jest w myśl postanowień organizacyjnych z 10 czerwca 1875, prawo uzyskania dwóch dodatków pięcioletnich po 100 złr. w. a., niemniej posunięcie do wyższej kategoryi sekretarza w IV randze etatu służby miejskiej.

Od kandydatów wymaga się nieprzekroczonego wieku lat 40 i dowodów umiejętnego i fachowego do tej posady uzdatnienia.

Kompetenci wniosą podania zaopatrzone w wymagane powyżej dowody w oznaczonym terminie do Prezydyum Magistratu.

Z Prezydyum Magistratu król. stoł. miasta.

We Lwowie, d. 19 października 1883.

Kawa familijna

Przesyłam wolne od portoryum i cła wyborne gatunki kawy **„Cuba"** nowego zbioru, gwarantując za wyśmienity smak i aroma, w woreczkach po 5 kilo 7 złr. 60 ct. od colli. (6685 13 15)

S. Ascoli w Tryeście.

Uwiadomienie.

Od lat 40 istniejący i zaszczytnie znany

Jana Balka

skład fortepianów, pianin i harmonium

Otrzymawszy świeży transport z pierwszorzędnych fabryk, sprzedaje takowe po cenach umiarkowanych, z gwarancyą na lat 10.

Poleca się łaskawym względom

Julia Balko

(6784 8 20) wdowa.

POKARM dla DZIECI

dla wzmocnienia **dzieci** i osób w[illegible] na **piersi** lub żołądek, albo dotkniętych **bladaczką i ogólnem osłabieniem,**

RACAHOUT ARABSKIE.

Przygotowany przez

P-a DELANGRENIER w PARYŻU.

(Unikać fałszerstw i naśladownictwa).

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Nahlika i Krzyżanowskiego. (7166 1—10)

Objady warszawskie.

Dla wygody szanownej Publiczności zaprowadziłem z dniem 16go października b. r. na sposób warszawski

Całe objady

składające się z trzech potraw za **40 ct.,** a to:

Rosół lub **zupa, sztukamięs i pieczeń z jarzyną,** — albo też:

Rosół lub **zupa, pieczeń z jarzyną i leguminą.** — Codzień do wyboru trzy pieczyste. — Marki abonamentowe na powyższe objady pojedynczo dostać można codziennie w mojej restauracyi.

Biorący naraz 30 marek płaci **tylko 10 złr.**

Objady à la carte wydawać będę i nadal w sposób dotychczasowy. (6913 14 14)

Przytem polecam moją znaną z rzetelności **piwnicę winną,** tudzież doborowe gatunki **piwa** zagranicznego i krajowego.

Polecając się łaskawym względom i licząc na liczne odwiedziny, pozostaję z szacunkiem

Szymon Fedorowicz

restaurator przy ulicy Dominikańskiej **licz. 2.**

Nauczycielka, Niemka, z muzyką, życzy sobie posady w mieście lub na prowincyi. — Bliższa wiadomość u p. **Krzyżanowskiej,** ulica Wekslarska l. 4. (7396 1 4)

Nowa ustawa przemysłowa

za 30 ct.

Właśnie wyszedł moim nakładem tom VI ***Biblioteki prawniczej***, zawierający: **Nową ustawę przemysłową** z dnia 15 marca 1883, oraz *dodatek* **o inspektorach** przemysłowych.

Nadsyłający do wydawcy za przekazem poczt. **35 cnt.,** otrzyma powyższe dziełko *franco.* — *Cechom* i odsprzedającym, zapisującym więcej egzem., odstępuję stosowny rabat.

J. M. Himmelblau

księgarnia wydawnicza **w Krakowie.** (7189 4-4)

Guwerner.

Kand. filoz., który był już nauczycielem domów, posiadający dobre świadectwa, poszukuje z pewnych powodów umieszczenia w polskiej rodzinie. Zgłoszenia uprasza się pod adres.: **W. Karpiński, Renneberg, Oliwa pod Gdańskiem** (7373 1—2)

Na cytrze

na fortepianie i spiewu

udziela nauk gruntownych

Emil Kalinowski

metr muzyki

Adres: **ul. Łyczakowska l. 7.** na I. piętrze w lewo.

Jego kompozycye **na cytrę** są w księgarniach do nabycia.

Cytry

wypróbowane i **STRUNY** poleca **najtaniej.**

Instrumenta przegrane kupuje, lub mienia.

(7356 1—4)

W Izydorówce, ost. poczta Żurawno, stacya kolei Stryj, są do nabycia **dwa ogiery** czteroletnie, krwi oryentalnej. — Bliższa wiadomość: Administracya majątku Izydorówka. (7325 2-3)

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

wydaje **we Lwowie** i przez Filie

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

4%

ASYGNATY KASOWE

płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.

Lwów, 27 września 188[illegible]

(Przedruk nie będzie płacony) (6[illegible]

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Warn[illegible]
Papier z c. k. upr[illegible]